

Dzięk

10 stron

Rok VI
cena
15 gr

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA. : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-10. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Pałace zagadnienie

(t) Straszliwa powódź tegoroczna, która zniszczeniem i zagładą nawiedziła szereg ludnych powiatów na Podhalu i w górnym biegu Wisły, a nawet i u nas, na Pomorzu, na nizinie świeckiej, pokazała swą moc niszczycielską,

obok olbrzymich szkód i ciężkich strat, jakie przyniosła, miała tylko jeden jedyny rys jaśniejszy. Było nim wyzwolenie z duszy ludzkiej prawdziwych skarbów miłosierdzia i ofiarności. Jak zwykle, w chwilach wielkich nieszczęść, zbiorowa dusza narodu błysnęła całym bogactwem szlachetności, na codzień pogrzebanej gdzieś głęboko pod pokrywką życiowych konwenansów i szarych codziennych trosk. Było coś

naprawdę głęboko wzruszającego w tych niejednokrotnie bohaterkich porywach, w jakie obfitowała akcja ratownicza na terenach, nawiedzonych powodzią. Niemniej do głębi rozrzewniająca była powszechna gotowość do nisienia pomocy braciom, których dobytek woda zabrała. Posypały się ofiary i datki na powodzian. Serca ludzkie zabiły gorącym współczuciem.

Czas jednak robi swoje. Ofiarności społeczeństwa, tak spontaniczna i żywa w pierwszych tygodniach popowodziowych, obecnie

zaczyna powoli przygasać.

A tymczasem potrzeba tej pomocy jest nadal bardzo wielka. Mieszkańcy powiatów, najczęściej przez powódź dotkniętych, byli przed przyjściem tej katastrofy biedakami. Po przejściu fali wezbranych wód

stali się prosto nędzarzami.

W dodatku zbliża się zima, nadchodzi czas, który i w normalnych warunkach jest okresem ustawicznej troski o odzież, obuwie i żywność na tę najcięższą z por roku.

Trzeba więc ożywić ofiarności ogółu. Trzeba

zwielokrotnić wysiłki,

które mają obetrzeć łyż z niejednego oblicza.

Musimy tych nędzarzy, dla których nieraz koszula jest zbytkiem, ciepło przyodziać, nakarmić, słowem pomóc im przetrwać do nowych zbiorów.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, odbyło się w Toruniu zebranie wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Komitet zreorganizował się, na czele jego stanął wicewojewoda pomorski p. Starzyński. Postanowiono ożywić jego działalność.

Na apel wojewódzkiego komitetu winny odpowiedzieć wyteżeniem swoich wysiłków wszystkie powiatowe i grodzkie komitety.

Do świadczeń na rzecz powodzian muszą stanąć wszyscy obywatele bez żadnej różnicy.

Pomorze ma zająć się specjalnie — stosownie do zlecenia centralnego komitetu — pomocą dla powiatu nowosądeckiego. Sekcja rolnia komitetu wojewódzkiego, sprężysto działająca, opracowała już normy opodatkowania się w naturze rolnictwa pomorskiego na rzecz powodzian. Normy te są poważne, bo wynoszą

3 kg zboża i 10 kg ziemiaków z każdego hektara

posiadanej ziemi.

Wśród szlochu tłumów przewieziono zwłoki króla Aleksandra wzdłuż ulic Białogrodu

Białogrod, 17. 10. (Pat). Pociąg żałobny, wiozący zwłoki króla Aleksandra przy był tu w poniedziałek wieczorem punktualnie o godz. 23.15. Olbrzymi plac Wilsona przed dworcem kolejowym, jak również chodniki ulic, przez które przejeżdżał orszak żałobny z dworca do pałacu, wypełniły wielotysięczne tłumy.

Trumnę króla wynieśli z wagonu generałowie gwardji. Za trumną postępowała w głębokiej żałobie królowa - wdowa Marja ze swą matką królową Marią rumuńską, ks. Arsen Karadzordzewicz, książę-regent Paweł, rząd in corpore, przedstawiciele Skupczyny i Senatu oraz dostojnicy państwowi.

W chwili, gdy trumnę wniesiono do samochodu tłum w spontanicznym odruchu padł na kolana, szlochając i płacząc. Szloch ten towarzyszył samochodowi, wiozącemu trumnę króla przez ulice pogrążonej w mroku stolicy od dworca kolejowego aż do bram pałacu królewskiego.

Białogrod, 17. 10. (Pat). Wczoraj od wczesnego ranka tłumy mieszkańców stolicy jugosłowiańskiej, defilując przed trumną króla Aleksandra wystawioną na widok

publiczny w starym pałacu przy ulicy Krola Milano. Z całego kraju przybywają delegacje z wieńcami, składając je przy trumnie króla.

Polska bierze udział w żałobie Jugostawji

Warszawa, 17. 10. (Pat). Wczoraj o godzinie 7.30 rano pociągiem wiedeńskim odjechał na uroczystości pogrzebowe do Białogrodu nadzwyczajny ambasador Pana Prezydenta Rzeczypospolitej generał Bolesław Wieniawa - Długoszowski, wraz z towarzyszącym mu oficerem rotm. Makowiekim.

Tym samym pociągiem odjechała delegacja grupy parlamentarnej polsko - jugosłowiańskiej w osobach wicemarszałka Senatu Boguckiego, posłów Dyboskiego, Walewskiego i Hutten-Czapskiego, oraz radcy Mohla.

Warszawa, 17. 10. (Pat). Staraniem po-

solstwa jugosłowiańskiego w czwartek, dn. 18 bm. o godzinie 11 odbędzie się w cerkwi prawosławnej na Pradze uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. króla Aleksandra Zjednoczyciela. Nabożeństwo odprawi ks. metropolita.

Goering reprezentował będzie Niemcy na pogrzebie

Berlin 17 10 (PAT). Kanclerz Hitler jako naczelny wódz Niemiec wyznaczył premiera Goeringa jako specjalnego wysłannika na uroczystości pogrzebowe w Białogrodzie. Premierowi towarzyszyć będzie generał por. Blaskowitz i komandor baron Harsdorf.

Tajemniczy zbieg z Fontainebleau wspólnikiem królobójcy

Po czterodniowym blakaniu się w lasach chwyciła go policja francuska

Paryż 17 10 (PAT). Jeden z członków organizacji terrorystycznej Sylwester Malny vel Chalny, który zdołał uciec zandarmerji na dworcu Fontainebleau i przez 4 dni ukrywał się w lesie, został ujęty na przedmieściu miasta Malun, na drodze, wiodącej do Paryża.

Malny miał nieostrożność wstąpić na chwilę

do kawiarni. Tam zwrócono na niego uwagę i zaalarmowano telefonicznie policję. Zandarmerja tym razem zdołała przybyć na czas i spiskowca ujęła. Nie stawiał on oporu.

W komisariacie policji Malny oświadczył, że jest bardzo wyczerpany. Od 4 dni nie jadł i sypiał po rowach. Po 4 dniach blakania

udało mu się wydostać z lasów Fontainebleau i trafić do Melun. Tu kupił sobie palto i czapkę, aby w ten sposób zmyleć czujność policji. Przy aresztowanym znaleziono 700 fr. i kompas.

Paryż 17 10 (PAT). Aresztowany terrorysta Malny vel Chalny badany przez policję zeznał, iż nazywa się on Mio-Kraj i znajdował się w Marsylii w czasie zamachu na króla, poczem stwierdził, iż przed samych zamachem znajdował się wraz z Kelemenem w tłumie, oczekując na ukazanie się orszaku królewskiego. Wtedy Malny tuż przed samym zamachem uświadomił sobie, że zamach może poza śmiercią samego króla pociągnąć i inne ofiary. Wówczas postanowił zaniechać projektu zabicia króla i enciast uprzedzić o tem Kelemana, lecz obawiając się jakiegoś wystąpienia tego ostatniego wobec siebie, odłączył się od niego i zgubił w tłumie.

Policja skonfiskowała w Paryżu cały szereg ulotek, rzucających interesujące światło na propagandę terrorystyczną separatystów jugosłowiańskich. W Avignionie w pokoju, w którym mieszkał Malny znaleziono rewolwer i dwie bomby tego samego typu, jaki miał Kelemen.

'Walizka - arsenał

Lozanna 17 10 (PAT). W przechowalni na dworcu policja wykryła walizkę, należącą do bandy terrorystów, którzy oddali ją na przechowanie w dniu wyjazdu do Marsylii. W walizce znajdowały się trzy stare ubrania, gwizdanka, pistolet systemu mauzera, kal. 7,65, nabity 8-ma nabojami, pistolet systemu Waltera, kal. 6,35, nabity 6-ma nabojami, oraz 18 magazynów zapasowych po 6 naboji.

Leodium — widownia porachunków Serbów z Chorwatami

Leodium 17 10 (PAT). Robotnicy jugosłowiańscy, zatrudnieni w okolicach Leodium, urozradziliburzliwą manifestacją protestacyjną do otrzymania wiadomości o zamachu na króla Aleksandra. Ubiegłej nocy dwaj Serbowie wtargnęli do baraków robotników chorwackich i dali tam szereg strzałów rewolwerowych. Jeden z Chorwatów jest ranny.

Olbrzymie zwycięstwo BBWR w Wielkopolsce

Na 2498 gromad wybory odbyły się zaledwie w 230 gromadach

(p) Dnia 14 bm. odbyły się wybory gromadzkie na terenie województwa poznańskiego. Na ogólną ilość 2498 gromad, wybory odbyły się zaledwie w 230 gromadach, gdyż w 2198 zgłoszono jedną listę kandydatów, wobec czego wybory w nich nie odbyły się.

Według dotychczasowych wiadomości stronnictwa opozycyjne poniosły klęskę. Zwycięstwo przypadło Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem. Już sam fakt, że na 2498 gromady głosowano tylko w 230 świadczy o olbrzymim zwycięstwie idei i haseł reprezentowanych przez nasz Obóz. W tych miejscowościach, gdzie wybory odbyły się, poniosły również klęskę listy partyjne.

W powiecie poznańskim w Tarnowie — Podgórzu na żądanie endecji wybory odbyły się tajnie. Na ogólną liczbę 24 mandatów BBWR otrzymał 13, endecja 6, Niemcy 5. W Komornikach na 16 mandatów 14 BBWR, 2 endecja. W Łuszwie wszystkie 16 BBWR. W Jędrzykowie na 16 mandatów — 12 BBWR. Tylko w jednej miejscowości Dupiewo endecja otrzymała na 16 mandatów — 9, 7 — BBWR. Szczegółowe dane podamy w najbliższych dniach. W każdym razie trzeba stwierdzić, że tam, gdzie odbyły się wybory, zdecydowane zwycięstwo jest po stronie BBWR.

Rolnicy pomorscy zastosowali się do tych wytycznych i śpieszą obecnie z datkami. Są jednak wypadki, o czym była mowa na posiedzeniu komitetu, że

niektóre powiatowe komitety nie działają dostatecznie sprężysto.

Rolnicy chcą składać swoje ofiary, nie ma jednak kogoś, kto by je przyjmował i kierował dalej.

Jest rzeczą niezbędnie konieczną, żeby te z prądów lokalnych komitetów, które zażyły już „spoczątku na laurach“, jak najszybciej ożywiły swą działalność.

Ziemiaki muszą być jaknajrychlej wysłane na miejsce dla poszkodowanych. Jeszcze

tydzień, czy dwa, a nadejdą mrozy i wogóle ziemniaków tych wysłać nie będzie można.

Zajęcie się więc tą sprawą jest zagadnieniem jak najbardziej palącym!

Ofiarności społeczeństwa pomorskiego nie powinna i nie może się zmniejszyć. Prace wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi spotkają się niewątpliwie

z najzyczliwszym poparciem wszystkich kół tego społeczeństwa.

Pomoc dla powodzian powinna być nie tylko szubka, ale sprężysta i trwała.

Jutro ciagnienie **Pamiętaj kupić los w kolekturze**

Japonja wymówiła traktat waszyngtoński

Tokio, 17. 10. (Pat). Rząd japoński po raz pierwszy w sposób oficjalny podał do wiadomości, że zamierza wymówić traktat waszyngtoński. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. wręczył przedstawicielom prasy komunikat, dotyczący instrukcyj, udzielonych admirałowi Yamamoto, który dzisiaj wylądował w Southampton.

Laval — Benesz

Paryż 17 10. (PAT). Minister Benesz odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Lavalem. Jak stwierdza Agencja Havasa rozmowy te wykazały całkowitą zgodność poglądów obu mężów stanu na zagadnienia polityki zewnętrznej. O godz. 19,45 min. Benesz wyjeżdża do Białogrodu na uroczystości pogrzebowe.

Autor „Księgi St. Michele” odzyskał wzrok

Zurych, 17. 10. (PAT). Dr. Axel Munthe, autor znanej powieści „Księga St. Michele”, poddał się dzisiaj operacji na oczy. Wynik operacji był pomyślny i dr. Axel Munthe odzyskał wzrok.



Sp. Medard Downarowicz zgon wiceprezydenta Warszawy

Warszawa, 17. 10. (Pat). Wczoraj o godzinie 4,30 nad ranem w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł wiceprezydent miasta st. Warszawy, b. minister kultury i sztuki inż. Medard Downarowicz.

Wiceprezydent Downarowicz przebywał od 29 lipca br. w szpitalu, chory na serce i nerki. Ostatnio wywiązało się zapalenie płuc. Od 2 tygodni stan zdrowia stale się pogarszał.

Sp. Medard Downarowicz osierocił żonę Marię oraz dwóch synów Stefana i Jerzego, studentów politechniki. Zmarły liczył 56 lat.

Poprawa warunków materialnych praktykantów na nauczycieli szkół powszechnych

(o) Warszawa, 17. 10. (T. w.). Minister Oświaty wystosował do kuratorów szkolnych okólnik, w którym poleca ze szczególną troską rozłożyć opiekę nad praktykantami w publicznych szkołach powszechnych. Praktyka taka powinna zapewnić andydatom na nauczycieli nie tylko możliwość zaznajomienia się z najważniejszymi działami pracy szkolnej, ale i zapewnić im byt materialny. Do tego celu winny służyć: fundusz zapomogowy, dalej — uzyskanie płatnych zajęć w szkołach doświadczeniowych, wreszcie — zapłata za godziny nadliczbowe w szkołach powszechnych.

To zażalenie p. Ministra Oświaty ma stać się regułą. Władze centralne życzą sobie, aby położenie materialne praktykantów w szkołach powszechnych uległo znacznej poprawie, w granicach obecnych możliwości budżetowych.

Na polach pod Leszmem wylądował samolot sportowy niemiecki

Poznań 17 10 (PAT). Z Leszna donoszą, że na polach pod Leszmem wylądował przymusowo samolot sportowy niemiecki. Przynajmniej lądowanie było stracenie orientacji pilota, wskutek czego przekroczył on granicę i z braku benzyny musiał lądować na terenie Polski. Pilot był przez czas przymusowego pobytu w Polsce gościem 17 p. ułanów w Lesznie, po czym następnego dnia odleciał do Niemiec.

Powódź w powiecie wadowickim

Wadowice, 17. 10. (Pat). Wskutek dwu dniowych opadów deszczowych wezbrały i częściowo wystąpiły z brzegów rzeki na terenie powiatu wadowickiego. Pod Makowem rzeczka Skawica zabrała będący w budowie most na drodze Maków — Jordanów. Rzeczka Wierzbówka zerwała na drodze Andrychów — Kościuszki most prowizoryczny. Najwyższy stan wody na Skawicy pod Wadowicami wyniósł 2,10 m ponad stan normalny. Wobec ustania deszczu wody opadają.

Nowy francuski minister sprawiedliwości Henri Lemery szczerym przyjacielem Polski

Paryż, 17. 10. (Pat). Ministrem sprawiedliwości na miejsce Cherona, który podał się do dymisji, mianowany został Henri Lemery. Piastował on dotychczas stanowisko wiceprzewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych. W pracach tej komisji bierze żywy udział, interesując się szczególnie zagadn. stosunku międzynarodowych, polityką ekonomiczną i sprawą pokoju europejskiego. Sen. Lemery wielokrotnie zabierał głos w sprawach francuskiej polityki zagranicznej, zajmując stale wyjątkowo przychylnie stanowisko w stosunku do Polski, której jest szczerym przyjacielem.

Hitler — dożywotnim prezydentem i kanclerzem Rzeszy?

Znamienna interpretacja ustawy o połączeniu najwyższych urzędów niemieckich

Berlin, 17. 10. (Pat). Na akademii administracyjnej sekretarz stanu dr. Lammers wygłosił mowę, zawierającą znamienną interpretację ustawy o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy z dn. 1 sierpnia 1934 r.

Ustawa ta — oświadczył Lammers — znosi zarazem postanowienia konstytucji, dotyczące okresu urzędowania prezydenta Rzeszy. Tem samym Adolf Hitler stał się dożywotnim prezydentem i kanclerzem państwa niemieckiego. Oba te urzędy są w jego osobie nierozdzielnie ze sobą zespolone. Kanclerz jako głowa Rzeszy nie jest przytem odpowiedzialny przed parlamentem. Ministrowie również odpowiadają tylko przed kanclerzem.

Danja pod wodą

Gwałtowne powodzie nawiedziły prawie wszystkie prowincje duńskie

Kopenhaga 17 10 (PAT). Gwałtowna burza połączona z ulewą która w ostatnich dniach nawiedziła rozmaite prowincje Danii, spowodowała w wielu miejscowościach gwałtowny przybór wód i powodzie. Największe opady były w zachodniej Jutlandji, gdzie w okolicach Randers rozpoczęła się powódź, której rozmiary są niemal takie, jak w roku 1921. W ciągu paru godzin woda w fjordzie Randers podniosła się o półtora metra i zalała przylegającą do portu część miasta. Mieszkańcy wielu domów musieli się ratować ucieczką przez okna. Zniszczeniu uległy znaczne zapasy towarów. W okolicach miasta zatono 30 sztuk bydła. Gwałtowny przybór wyrządził także wielkie szkody na wybrzeżu kresundzkim.

W porcie kopenhaskim poziom wody podniósł się o 65 centymetrów ponad stan normalny.

Gmach paryskiego dziennika „Le Journal” padł pastwą płomieni

Paryż 17 10 (PAT). W gmachu wielkiego dziennika paryskiego „Le Journal” wybuchł we wtorek wieczorem pożar, który od razu przybrał wielkie rozmiary. Z powodu krótkiego spiecia zapaliły się w drugiej kondygnacji suteren składy papieru i oliwy. Wielkie kłęby dymu ogarnęły wkrótce cały gmach. Wezwane 4 oddziały straży ogniowej przystąpiły w maskach gazowych do energicznej akcji ratunkowej. Robotnicy, zajęci w drukarni, zdołali opuścić halę, natomiast — jak przypuszczają — nie zdołał wydostać się z kliszarni jeden z pracowników. O godz. 9 wieczorem dym przedostał się na górne piętra. Zarządzono ewakuację z gmachu wszystkich pracowników technicznych i redakcyjnych. Ewakuowano również mieszkańców przyległych kamienic. Zachodzi obawa wybuchu składów mazutu. O godz. 21.30 krytyczna faza pożaru zdaje się minąć.

Paryż 17 10 (PAT). Pożar w gmachu „Le Journal” został ugaszony. W czasie pożaru poniosła śmierć jedna osoba.

Paryż 17 10 (PAT). Pożar w gmachu wielkiego dziennika „Le Journal” umiejscowiono dopiero nad ranem. O godz. 3 w nocy znaleziono zwłoki robotnika, który nie zdołał wydostać się z kliszarni. Straty wydawnictwa są bardzo duże. Spłonęły niemal całkowicie zapasy papieru. Uszkodzone zostały maszyny drukarskie. Dziennik mimo to opuścił prasę jak zwykle, jednak był drukowany w drukarni „Intrasigeant”. Tam też została przeniesiona praca na okres kilku tygodni.

Policja czeska walczy z... dziećmi z ochronki polskiej

Morawska Ostrawa, 17. 10. (Pat). W poniedziałek rano do ochronki polskiej w Gruszowie na Śląsku Nadolziańskim przybyło 2-ch umundurowanych policjantów, którzy zwrócili się do kierownika szkoły polskiej z żądaniem rozpuszczenia dzieci i oddania kluczy od lokalu. Ponieważ kierownik nie zastosował się do tego żądania, policjanci przeprowadzili natychmiast, nie czekając na zakończenie lekcji, opróżnienia lokalu przez 20 dzieci w wieku od 3—5 lat.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że ochronka w Gruszowie utrzymywana była przez gminę aż do roku bieżącego. Gdy gmina odmówiła utrzymania ochronki, przejęła ją Macierz Szkolna. Ochronka mieściła się nadal w mieszkaniu szkolnym, będącym własnością gminy, która jednak dotychczas nie załatwiła wniesionego w odpowiednim czasie podania Macierzy o użyczeniu lokalu ochronce. Ta okoliczność posłużyła najwidoczniej władzom czeskim za pozór do wystąpienia przeciwko ochronce polskiej.

Tragiczna katastrofa futbolistów niemieckich na szosie Zduny — Odolanów

(o) Poznań 17 10 (tel. w.). Dzienniki donoszą, że na szosie Zduny — Odolanów wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie szosą tą jechał motocyklem p. Furde z p. Olzogiem, kapitanem drużyny futbolowej z Niemiec, obaj obywateli niemieccy, celem wzięcia udziału w meczu piłkarskim, jaki ich drużyna miała rozegrać w Krotoszynie i Zdunach. W czasie postoju przed jedną z gospód nadjechał samochód, który zaczął o motocykl i pociągnął go kilkanaście metrów po szosie, przyczem: obaj motocykliści zostali przez samochód przygnieci. Wskutek wypadku zarówno p. Furde jak i p. Olzog doznał obrażeń wewnętrznych tak ciężkich, że życiu ich zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Pod wagonami ekspresu Warszawa - Rzym jechało 5 młodych Polaków

Wiedeń, 17. 10. (PAT). Policja w Leoben w Styrii przychwyciła dziś 5 młodych Polaków, którzy jechali na gapę z Polski do Rzymu, ułokowawszy się pod wagonami pociągu kursującego w bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Rzymem. Po 12 godzinach młodzi Polacy byli tak zziębnięci i wycieńczeni, że musieli przerwać dalszą podróż. Pierwszy wydobyl się z pod wagonu 15-letni chłopiec, a za nim czterej inni. Na pytanie, dokąd jecha, odpowiedzieli, że do Rzymu. Wszystkich pięciu oddano w ręce żandarmerji.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Przyganiał kociol garnkowi

(w. pr.) „Gazeta Grudziądzka” odpłaca się pięknem za nadobne endecji pomorskiej. Za „pogrzeb”, który zapowiedziała Stronictwu Ludowemu. Czytamy m. m.:

„Przecież endecja — ta dawniejsza 6-semka wyborcza — zawsze była największym wrogiem ludu polskiego... Chłopi więc, którzy mieliby przechodzić i do narodowców musieli chyba być podobnymi do tych przysłówowych cielat, co to „same sobie obierają swych rzeźników”.

Przyganiał kociol garnkowi... Przed wielu laty endecja w Poznaniu zgotowała Witosowi dotkliwie „wały”, a potem razem z Witosem tworzyła sojusze i rządy. Jak one wyglądały — lepiej nie wspominać. Porównywanie do przysłówowych cielat mówi o tem, jak endecja i ludowcy „cenią” chłopów pod kątem interesów partyjnych. „Rzeźnicy” polityczni odsłoniли swoje tajemnice zawodowe. Wiesz zaś zatrzasnęła im drzwi przed nosem. Dlatego pod drzwiami beczą i złorzeczą.

Bezczelny kłamca

„Pielgrzym” popłakuje, że znany działacz „narodowy” z Rajków, J. Nabakowski bezczelnie okłamywał Stronictwo Narodowe. Wydało się to przed sądem. Dlatego partja zawiesiła go w urzędowaniu.

Krokodyle to łezki. Gdyby Stronictwo Narodowe normalnie chciało i dalej urzędować w ten sposób, to musiałyby i siebie i wszystkich swoich działaczy zawiesić w urzędowaniu. Okłamują się bowiem wszyscy bez skrupułów. Wiadomo, że jabłka padają niedaleko jabłoni.

Teroryści i ich ofiary

To samo pismo walczy o p. Alojzego Fandrajewskiego z Królówlasów. Zapewnia, że podpisał on listę kompromisową pod terorem. Na dowód podaje jego oświadczenie, w którym p. Alojzy pisze, że „bał się odebrania warsztatu pracy”, deklarację poprzedni, jako „karygodne wymuszenie cofa” i „przeprasza Stronictwo Narodowe za mimowoli wyrządzoną krzywdę”.

Pielgrzymka szkółka fabrykuje na gwałt „ofiary wymuszenia”. Jest to o s t a t n i a deska ratunku przed wyborami. Przed kilku dniami „Pielgrzym” apelował, aby narodowcy wycyfrowali podpisy z pod jednej listy. Podawał nawet wzory jak to mają robić. Szukał długo aż znalazł ofiarę w p. Alojzym. Terorem endeckim nakłoniono go do podpisania uložonej przez partję deklaracji. To nie p. Alojzy, choć jego figuruje podpis pod tą deklaracją, lecz Str. Nar. „przeprasza” samo siebie za „mimowoli wyrządzoną krzywdę”. Wystarczy przeczytać deklarację, aby poznać redakcję endecją. Za grubemi nie-mi sztyte krętaćtwo.

A może po pewnym czasie p. Alojzy o powie szczerze, jak go torturowali endecy i czem mu grozili. Wszystko przemawia za tem, że to oni zagrozili mu bojkotem jego warsztatu pracy. Co będzie wtedy — wiemy już zgóry. Stronictwo Narodowe postąpi tak samo z p. Alojzym jak z działaczem „narodowym” Nabakowskim z Rajków. Napisze w „Pielgrzymie”, że ich bezczelnie okłamał.

Zwątpli i pomstuią

„Słowo Pomorskie” zwątpiło w narodowców. „Gdy zawieracie kompromis wyborczy — woła — narodowcy bądźcie ostrożni”. To znaczy, że pomorski organ endecki zdaje sobie sprawę, że jego partja liczyć nawet nie może na narodowców. Aby osłonić kompromitację własnych hasel wyborczych powołuje na świadka pokrewny sobie organ gnieźnieński „Lecha”. Straszy i ostrzega jednocześnie wszystkich narodowców na Pomorzu,

„by przez zawarcie kompromisu wyborczego z sanatorami nie zostali podobnie wyszychnięci na d u d k ó w”.

Jak to „pięknie” zapatruje się „Słowo Pomorskie” na swych czytelników i członków Stronictwa Narodowego. Wymyśla im od „dudków” za to, że nie podpisują listy „narodowej”. Sztydło beznamiętnej wściekłości wylazło z worka endeckiego. Pokazało, co potrafi. W głowie partyjnej robi się bigos a usta stają się ordynarne. Wszyscy narodowcy na Pomorzu jeszcze raz przekonali się: kto i jak do nich przemawia. O ich sąd nie lękamy się. Wiedzą lepiej od „Słowa Pomorskiego”, dlaczego po swoimu decydują o przebiegu wyborów.

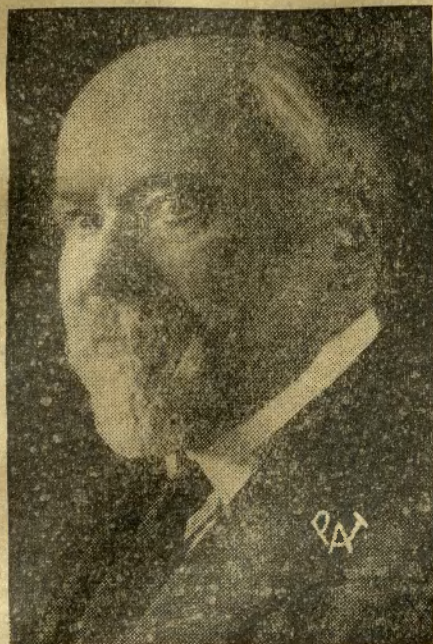
„UŚMIECH FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, ul. Zeglarska 31.

W służbie Francji

Raymond Poincaré symbolem twórczych sił narodu francuskiego

Bezpośrednio po złożeniu na wieczny spoczynek doczesnych szczątków Ludwika Barthou traci Francja drugiego ze swych najwybitniejszych mężów stanu XX-go stulecia: Raymonda Poincaré.

Obaj byli rówieśnikami, obaj przekroczyli wiek patriarchalny, obaj sięgnąć mogli pamięcią w lata dzieciństwa, kiedy na gruzach Trzeciego Cesarstwa, po Sądanie, oblężeniu Paryża, upokarzającej kapitulacji i stracie Alzacji i Lotaryngji powstaje republika, a w niej obu przypada rola pionierów życia publicznego, obu wpływa życie w służbie dla państwa.



B. prezydent republiki Francuskiej Poincaré

Przed 47-miu laty został; Raymond Poincaré deputowanym, przed 41 laty ministrem, przed 21 laty prezydentem Francji.

Był — zresztą tak samo jak i Barthou — typem człowieka, którego w średniowieczu określano jako

„renesansową naturę”,

mając na uwadze jego wszechstronność, olbrzymią skalę zainteresowań. W wieku obecnym, stuleciu specjalizacji, zacieśnienia działania do jednego zawodu, a nawet w obrębie tego zawodu do pewnych tylko fragmentów — ludzie pokroju Barthou i Poincaré są zaprawdę fenomenami wielostronności. Tylko ona to umożliwiła, że Raymond Poincaré mógł sprostać zadaniom ministra oświaty i ministra finansów i szeregu innych resortów, że łączyć mógł zawód prawnika, adwokata i niezwykle darem publicystycznym i subtelnym kunsztem pisarskim. Ta wysoka kultura duchowa, którą zarówno on jak i rówieśnik jego Barthou rozporządzał — sprawiała, że obaj tak olbrzymią rolę odegrali zarówno w dziejach ostatnich lat dziesiątków swego kraju jak i Europy.

Nie danem było niestety Raymondowi Poincaré do ostatnich chwil życia stać przy warsztacie pracy państwowej. Rówieśnik jego Barthou padł na posterunku, nie odczuwając wcale brzemienia starości, wczesnie młody, mimo przekroczonej siedemdziesiątki, pełen inicjatywy i energii. Raymond Poincaré już od 5-ciu lat ukrywał się w zaciszu domowym, choroba, nurtująca organizm, zmusiła go do wycofania się z areny życia publicznego...

A na tej arenie zapisze mu historia kilkadziesiąt lat niezwykle intensywnej, sławą i sukcesami opromienionej działalności.

Zaprawdę musielibyśmy przekroczyć ramy tego wspomnienia, gdybyśmy wszystkie etapy tej działalności chcieli opisać. Dlatego też trzeba się z konieczności ograniczyć do dwóch kulminacyjnych momentów, kiedy to w postaci Poincaré'go skupiała się — rzecby można — cała Francja, jej troski i nadzieje, jej walka o byt i jej — zwycięstwo.

Pierwszy z tych szczytowych momentów przypada na lata wojenne. W roku 1913 jest Poincaré premierem oraz ministrem spraw zagranicznych i w tym charakterze głównym promotorem aljansu francusko-rosyjskiego. W tym roku zostaje prezydentem Francji. Zamach w Sarajewie zastaje go w — Petersburgu. Śpieszy do stolicy Francji i sześć lat następnych — lat wojny światowej i wyrywania nowej mapy Europy, utrwalenia

nowych podwalin pokoju — stanowią erę, w której Poincaré odegrał pierwszorzędą rolę.

Po tym okresie, po 7-mioletniej prezydenturze, nie kończy się jednak jego działalność. Wręcz przeciwnie: dopiero teraz staje się niezwykle dramatyczna, obfitująca w żarliwą walkę i wyczerpujące zapasy.

Rozpoczyna się bowiem we Francji zmaganie sił wewnętrznych o władzę.

Poincaré, sterujący polityką zagranicą, zostaje w r. 1924 przez kartel lewicy zmuszony do ustąpienia. Rządy lewicowe wprowadzają finanse państwa nad brzeg przepaści, frank sacza się po pochyłości inflacyjnej... I wtedy po raz wtóry w życiu Poincaré'go przypada moment, w którym staje się symb. sił twórczych, jednoczących społeczeństwo do walki przeciw siłom rozkładczym, przeciw przerostowi hasel partyjnych.

Jak zwycięstwo z wrogiem zewnętrznym w r. 1918, było również i jego dziełem — talk zwycięstwo w r. 1926 przeciw we-

wnętrznemu bezwładowi jest przedewszystkiem wynikiem jego działalności. Pierwszy po wojnie „rząd jedności” powstaje pod jego przewodnictwem. Zadanie reformy finansowej i stabilizacji waluty zostaje doprowadzone do szczęśliwego końca, Bank Francji z powrotem staje się potęgą finansową na świecie, skarbnicą złota i epoką, o którą rozbija się potem kryzysowe niebezpieczeństwa.

Ale wyczerpany około 50-letnią pracą organizm coraz bardziej wyczuwa potrzebę wypoczynku. Poincaré musi się wycofać w zacisze domowe i tu tylko jeszcze pozostaje mu możność pracy literackiej: do szeregu dzieł, powstałych przed wojną, przybywa teraz co roku tom wspomnień, objętych wspólnym tytułem „Au service de la France”.

„W służbie Francji”... W tych słowach mieści się synteza życia tego wielkiego patrioty i sztandarowego męża stanu, którego Francja właśnie straciła.

M.

Ze zjazdu kuratorów okręgów szkolnych

Na odbytem w ub. tygodniu zjeździe kuratorów okręgów szkolnych w toku obrad poruszono m. in. następujące zagadnienia: realizację powszechności nauczania, sprawy samorządu szkolnego, pracy społecznej nauczycielstwa, szkolnictwa narodowościowego, organizacji społeczno-wychowawczych młodzieży szkolnictwa zawodowego, wizytacji i sprawy personalne.

Gruntowne oświetlenie wymienionych problemów dostarczyło wiele cennego materiału do pracy kierowniczej ministerstwa oświaty, oraz kuratorów okręgów szkolnych.

Komercjalizacja przedsiębiorstwa „Polska Poczta”

Przy Ministerstwie Poczty i Telegrafów utworzona została specjalna komisja, której zadaniem jest przeprowadzenie komercjalizacji przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Komisja przystąpiła do prac nad rewizją wewnętrzną manipulacji przedsiębiorstwa. W związku z tem Ministerstwo zwróciło się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie o współdziałanie z komisją i o poinformowanie jej o dezzyderatach sfer gospodarczych w zakresie tych spraw.

Zasadnicze zmiany w postanowieniach o osobistych świadczeniach wojennych

Rada Ministrów uchwaliła nowelizację ustawy z roku 1919

W związku z koniecznością zorganizowania państwowego aparatu obronnego, któryby umożliwił wykorzystanie, w razie potrzeby, wszystkich sił i zasobów społecznych dla celów obrony państwa — wyłonila się potrzeba wprowadzenia odpowiednich zmian w przepisach ustawy z r. 1919 o osobistych świadczeniach wojennych.

W szczególności okazało się niezbędne przyznanie prawa do korzystania ze świadczeń osobistych, poza władzami wojskowymi, również innym władzom państwowym i samorządowym, które również pociągnięci będą do pełnienia obowiązków, mających na celu zabezpieczenie interesów obrony państwa. Prawo takie należało również przyznać państwowym, samorządowym, lub prywatnym instytucjom, organizacjom,

przedsiębiorstwom i gospodarstwom wiejskim, których współdziałanie w pełnieniu zadań związanych z obroną państwa będzie bardzo istotnym, zwłaszcza zaś w dziedzinach dotyczących wypełniania przez nie obowiązków, związanych z wykonywaniem świadczeń rzeczowych.

Nowy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 12 bm. ustanawia, że z chwilą wybuchu wojny, lub zarządzenia mobilizacji powstaje z mocy samego prawa na obszarze całego państwa obowiązek ludności wykonywania na rzecz państwa za wynagrodzeniem robót i usług bezpośrednio lub pośrednio potrzebnych do obrony państwa. Ponadto Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia wprowadzić obowiązek świad-

czeń osobistych na całym obszarze państwa lub jego częściach, jeśli wymaga tego interes obrony państwa, potwierdzony uchwałą Rady Ministrów, lub na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych w przypadku ćwiczeń wojskowych, mających na celu sprawdzenie sprawności, stawiennictwa rezerwistów, o ile władze administracji ogólnej, współdziałające w ćwiczeniach nie posiadają odpowiednich środków własnych do wykonania zadań, związanych z ćwiczeniami.

Obowiązek świadczeń osobistych trwa przez cały czas wojny, lub przez czas pozostawania wojska albo marynarki wojennej w stanie zmobilizowanym. Obowiązek osobistych świadczeń wojennych trwać może również przez czas oznaczony w rozporządzeniu Rady Ministrów.

Świadczenie osobiste polega na wszelkiego rodzaju pracy ludzkiej fizycznej i umysłowej. Praca ta może być spełniana na rzecz władz państwowych lub samorządowych, oraz wszelkich instytucji, pracujących w interesie obrony państwa.

Do świadczeń osobistych obowiązani są wszyscy mieszkańcy państwa płci obojga w wieku od ukończonych lat 17-tu do ukończonych lat 60-ciu z wyjątkiem osób pełniących czynną służbę wojskową i pomocniczą służbę wojskową, zwolnionych od służby wojskowej na skutek reklamacji urzędu, instytucji, organizacji, przedsiębiorstwa lub gospodarstwa wiejskiego, w którym są zatrudnione, dalej duchownych, posłów na sejm i senatorów, pracowników przedsiębiorstw Polskie Koleje Państwowe, oraz Polska Poczta, Telegraf i Telefon, pracowników polskich monopolów państwowych oraz osób, którym przysługuje prawo eksterytorjalności i członków ich rodzin.

Powołani do ćwiczeń osobistych mogą wykonywać tylko te roboty, które odpowiadają ich zwyczajnemu zatrudnieniu albo umysłowemu, lub fizycznemu uzdolnieniu. Od tej zasady można odstąpić jedynie w przypadkach nagłej konieczności. Świadczenia osobiste są wykonywane za wynagrodzeniem, które obejmuje pracę i używanie własnych narzędzi w czasie wykonywania pracy.

Dekret przewiduje zaopatrzenie inwalidzkie dla osób, które doznały uszkodzenia zdrowia przy wykonywaniu wojennych świadczeń osobistych oraz zasiłki wojskowe dla rodzin osób powołanych do świadczeń osobistych.

Do orzekania o przestępstwach uchylenia się od świadczeń, wzbraniania się przed wykonaniem rozkazu władzy przełożonej i nadużywania władzy powołane są powiatowe władze administracji ogólnej, o ile nie zachodzi przypadek ukarania dyscyplinarnego przez przełożonych wojskowych.



Wszyscy zgodnie twierdzą:

Nigdy jeszcze bielizna nie była tak śnieżnobiała!
Nic dziwnego — czyni to

MYDŁO SCHICHT

„BIAŁY JELEN”

Bank Urzędniczy będzie przyjmować obligacje Pożyczki Narodowej

na spłatę zobowiązań oraz na spłatę udziałów

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej przyznał Spółdzielczemu Bankowi Urzędniczemu prawo przyjmowania obligacji Pożyczki Narodowej na spłatę otrzymanych od Banku Urzędniczego przed pierwszym styczniem 1934 r. pożyczek do wysokości nominalnej zł. 300,— od każdego dłużnika Banku. Spółdzielczy Bank Urzędniczy posiada więc w tym względzie takie same prawa jak na przykład Komunalne Kasy Oszczędności.

Pozatem Spółdzielczy Bank Urzędniczy będzie miał prawo na podstawie uzyskanego od Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej specjalnego zezwolenia nabywać od członków Banku obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań z tytułu zadeklarowanych, a nie spłaconych

jeszcze udziałów oraz na spłatę nowodeklarowanych Bank będzie przyjmować obligacje również przez członków Banku udziałów. Na cele do maksymalnej wysokości zł. 300,— od każdego członka Banku.

Bank będzie przyjmował obligacje Pożyczki Narodowej na powyższe cele już od dnia 15 b. m.

Uzyskanie przez Spółdzielczy Bank Urzędniczy prawo przyczyni się niewątpliwie do znacznego powiększenia jego kapitału własnego, t. j. kapitału udziałowego, a tem samem będzie miało ogromne znaczenie w akcji oddłużenia pracowników państwowych przez dostarczenie im taniego kredytu, co jest naczelnym zadaniem Banku

PKC zajmuje się higieną społeczną na wsi

W ciągu ostatnich dwóch dni odbył się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża b. min. Darowskiego zjazd prezesów i inspektorów okręgów PKC z całej Polski.

W toku obrad omówiono sprawę pogotowia sanitarnego i podkreślono konieczność

rozszerzenia sieci drużyn ratowniczych i powiększenia szeregu siostr pogotowia sanitarnego PKC. Uznano za konieczne rozwój w roku przyszłym higieny społecznej na wsi, oraz tworzenie jaknajwiększej ilości miejskich i wiejskich ośrodków zdrowia.

Za graniczną miedzą...

(Korespondencja własna).

Czerniowce, w październiku.

Siedząc dłuższy czas o trzydziestu kilometrów od granicy polskiej, najłatwiej się można przekonać, jak bardzo ludzie w Polsce tej zagranicy są spragnieni. Kiedy przyjdą letnie miesiące, okres ulopów i wywczasów, niema dosłownie dnia, aby nie znalazła się na bruku czerniowieckim gromadka, czy gromada przybyszów z tamtej strony granicy. Letniki z Zaleszczyk, Kut i Kosowa, studenci, uczniowie i harcerze, wycieczki zjadłych turystów, dziennikarze i profesory, tacy, którzy mają nadzieję „Zawsze coś zarobić” — wszystko to przemysłnie jakoś zdobywa graniczne przepustki, odważnie zapuszcza się poza pas graniczny, konsumując, jak wiadomo, bajecznie tanie w Rumunii winogrona, morele, kawony, popija jeszcze tańsze winko, kupuje i potrosze szmugluje przez granicę istotnie piękne bardzo, wzorzyste haftowane bluzki i koszule, dziwuje się wszystkim, poczem wraca do domowych pieleszy z dumną swiądomością, że się lata nie zmarnowało, „było się bądź co bądź zagranicą” itd. Początkowo czerniowiecka kolonja usiłowała tego i owego witać, przyjmować. Ale wobec wzrastającej z roku na rok lawiny przyjeżdżających ludziom opadły ręce bezwładnie... Rzekli sobie smutno, że nie wydołają i ograniczyli się jedynie do wycieczek oficjalnych, ważnych...

Dziwne miasto te Czerniowce, zwące się przed wojną zalotnie „małym Wiedniem”, dumne ze swej kultury, żywcem transportowanej z Wiednia, budującego tutaj na Wschodzie bastionu niemczyzny, mający utrwalić na wieki panowanie cesarsko-królewsko-apostolskiej monarchji, na prawem kaduka zaanektowanych kresach, ściślej mówiąc, na wielożyzycznej, jak sama monarchja, pięknej, gór i lasów pełnej Bukowinie... Pomyśl był dobry, wykonanie nenaigorsze, tylko, że „może ludy” zmuszone wreszcie łaskami i faworami Habsburgów, zrezygnowały z dobrośliwej opieki umłowanego cesarza i Bukowina powróciła do Rumunii po stuletniej przeszło rozłące.

Ślady jednak stu lat w ciągu jednej nocy za trzeć się nie dadzą. Czerniowce, pomimo nazwania ulic imionami rumuńskich bohaterów narodowych, rumuńskich urzędów i garnizonu, pomimo zrumunizowania uniwersytetu i szkolnictwa pozostały miastem czującym, myślącym i mówiącym jeszcze w dużej mierze po niemiecku, zerkającym tęsknie ku Wiedniowi, do którego jednak trzeba wędrować przez polski Kraków i Lwów... Język niemiecki słychać donośnie wszędzie: w kawiarniach, w kinach, wyświetlających głównie filmy niemieckie, na ulicy, w tramwaju, wreszcie prasie... Dzienników niemieckich jest 7, rumuński 1 i to wydawany na siłę przez rządową partię liberalną. Poza tem nie brak w Czerniowcach fantastycznych emerytów, weteranów nieboszczki biurokracji austriackiej, byłych oficerów, ze łzami rozrzewnienia wspominających dawne, minione dobre czasy, chowających gdzieś na dnie skufelki cesarskie krzyże i ordery, niby uschłe kwiatki, wspomnienia młodzieńczej miłości. Mózgi tych żalonych niedobitków są jak popsute zegary, których wskazówki zatrzymały się na pewnej godzinie, pewnego jesiennego dnia 1918 roku i niema takiej siły na świecie, która mogłaby je poruszyć z miejsca. A tymczasem niefrastrasliwe życie powędrowało sobie naprzód.

Liczące 120 tys. mieszkańców miasto rozłożyło się pięknie na wyniosłych wzgórzach, zbiegających łagodnie zboczami w dół, ku głębokiej dolinie wartkiego Prutu, wystreliło ku górze wieżami kościołów i kopułastymi bamiami cerkwi. Ślicznie to wszystko wygląda z okna wagonu, w chwili, gdy zdążający od strony Polski pociąg przebiega przez żelazny most, przerzucony ponad nurtem rzeki. Rzekłbyś, że piękni, wielcy i szlachetni ludzie zamieszkują to wspaniałe miasto.

Po opuszczeniu dworca sprawa wygląda poażniczej...

Takie sobie miasto. Ani ładne, ani brzydkie, zwyczajne. Prostu twór austriackiej biurokracji, która nawet głosnej rezydencji prawosławnego metropolity potrafiła nadać jakiś dziwaczny secesyjno-bizantyjsko-koszarowy styl. Chałupy mur., wielkie, jak się patrzy, klomby i ogrody, ale każdy ładajaki znawca architektury zapłacze... Tyle forsy i nic... W środku owsem są piękne sale, freski, malowidła, oglądane przez wszystkie

wycieczki, którym tak, czy siak, trzeba coś „starożytnego” pokazać, honor domu uratować.

Dziwne miasto, rozbite na kilka części, które czasami schodzą się z sobą, częściej jednak żyją odrębnie, własnym życiem. Rumuni sobie, Polacy sobie, Ukraińcy sobie, Niemcy sobie, Żydzi też. Ktoś kto chciał by studjować praktycznie problemy mniejszościowe, na Bukowinie znalazłby wymarzony teren. Rumuni mają do dyspozycji wspaniały pałac administracji, inni skupiają się w swoich domach narodowych, wznoszonych jeszcze przed wojną.

Ale poza nimi wszystkimi jest tu jeszcze zapomniany często niedoceniony człowiek tutejszy, taki sobie bukowiński Poleśzok. Spotkać go można zarówno w śródmieściu, jak i na przedmieściach. Biegły mówi po niemiecku, z łatwością zrozumie żargon, da sobie radę łatwo z rumuńskim, chę-

tnie odpowie po polsku, czy rusińsku. Poliglota... Będzie dwie godziny udawał, że jest Polakiem, bo jego babka była Polką, Rusinem był dziadek, też trochę jest spokrewniony z Rumunami, ze względu na ciotkę, chętnie zapisze się do Volksbundu, a zatrudnienie znajdzie w żydowskim przedsiębiorstwie. Należy dodać, że oprócz wymienionych wyżej narodowości żyją tutaj Ormianie, której większość poczuwa się do polskości, a mniejszość uważa za Niemców, dalej Węgrzy, jakies niedobitki emigracji rosyjskiej, Słowacy, Tatarzy, Pan Bóg wie, kto jeszcze? Czasem naprawdę trudno jest zorientować się w tym zamęcie narodowości i wiar, bo sami katolicy są rzymscy, greccy i ormiańscy. Wytwarza to wszystko razem jakąś dziwną atmosferę, w której ten i ów z czasem zatracą poczucie narodowości swej i sam dobrze nie wie, kim jest naprawdę.

St. K-auff.

Pogrzeb Barthou



General Gourand przejmuje trumnę ze zwłokami ministra Barthou u bramy kościoła Imwaldów, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego ministra.

Strajk głodowy „aż do śmierci” 1.600 górników zabarykadowało się w czeluściach kopalni na Węgrzech

Strajk głodowy górników w Pięciokościolach na Węgrzech przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Dotychczas strajkuje tysiąc sześćset robotników. Z polecenia przebywającej w Wiedniu generalnej dyrekcji towarzystwa, do którego należy kopalnia, przerwano prace, wskutek czego bez zajęcia pozostało 4.800 robotników. Dla zapobieżenia rozruchom rząd wysłał do Pięciokościolów dwa pułki piechoty i oddział złożony ze 100 żandarmerów.

Premjer Goemboes delegował jednego z urzędników, aby przedstawił strajkującym propozycję załatwienia sporu, w myśl której rokowania w sprawie plac będą podjęte niezwłocznie pod warunkiem jednak, że robotnicy opuszczą natychmiast kopalnię, przerwą strajk i udzielą od-

powiedzi. Górnicy początkowo odrzucili tę propozycję i przystąpili do barykadowania wejścia do kopalni, po pewnym jednak czasie oświadczyli, że gotowi są przyjąć przedstawiciela premjera.

Zakomunikowali mu oni, że strajk ma podłoże gospodarcze, że strajkujący są dobrymi Węgrami, wszczęli walkę i prowadzą ją, aby poprawić swe beznadziejne położenie, otaczają szcankiem osobę premjera. Ież między narodowy zarząd kopalni, przeciwko któremu toczy się walka, tak często ich okłamywał, że nie mogą oni dać wiary żadnym propozycjom, o ile nie będą one ujęte na piśmie. Górnicy postanowili wytrwać aż do śmierci.

Po katastrofie w kopalni francuskiej Pogrzeb 34 górników w St. Pierre la Palud

Odbył się tu pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w St. Pierre la Palud, w której zginęło 34 górników a w tej liczbie 14 Polaków. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz z delegatem ministerstwa Pracy i prefektem dep. Rodanu na czele, kardynał Maurin, arcybiskup Lyonu, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele prasy, związki zawodowe oraz tłumy górników francuskich i polskich. W pogrzebie wzięł również udział konsul R. P. w Lyonie Czosnowski w otoczeniu personelu konsulatu, który reprezentował równocześnie ambasadora R. P. w Paryżu Chłapowski. W przemówieniu swoim konsul Czosnowski

przypominał społeczeństwu francuskiemu, że robotnicy polscy swoim trudem i niejednokrotnie ofiarą swego życia przyczyniają się do dobrobytu Francji. Ze zrozumienia tego faktu zarówno przez towarzyszy pracy jak i pracodawców powinno wypływać odpowiednie traktowanie emigracji polskiej we Francji.

Sprawa zabezpieczenia losu rodzin ofiar katastrofy omówiona została z dyrekcją kopalni przez konsula Czosnowskiego nadto ambasador Chłapowski nadesłał pewną kwotę pieniędzy na cele doraźnej pomocy dla rodzin poległych górników polskich.

Skarb zatopionej galery rosyjskiej ma być wydobyty

Szwedzki kapitan marynarki, hr. A. Wachtmeister, odnalazł w archiwum portu sztokholmskiego starą książkę pokładową, w której wniesiona była notatka o zatopieniu w zatoce Fińskiej galery rosyjskiej z ładunkiem złota. Ilość złota na zatopionej galerze wynosiła 12 beczek.

Wobec dokładnego określenia miejsca, gdzie

poszła na dno galera, hr. Wachtmeister zwrócił się do rządu fińskiego o udzielenie pozwolenia na wydobycie złota ze szczątków galery. Rząd zgodził się na propozycję i wobec tego wkrótce tow. Neptun przystąpi do pracy nad wydobywaniem z dna morskiego cennego ładunku, którego wartość obliczona jest na 65 milionów marek fińskich.

Złotodajne rudery z przed stu lat Gorączka burzenia domów w mieście Potosi w Boliwji

W mieście San Luis Potosi (Boliwja) panuje niezwykła gorączka: burzenie... domów. Każdy właściciel domu stara się na gwałt zdobyć robotników, aby przystąpić jaknajprędzej do burzenia domu. Przyczyna tej niezwykłej pasji jest istotnie emocjonująca.

Otóż jeden z przedsiębiorców budowlanych który prowadził roboty nad rozszerzeniem starego domu i musiał przy tej okazji zburzyć jedną z oficyn, zauważył, że w gruzie znajdują się ślady złota i srebra. Zwiózł więc cenny gruz do siebie na plac i tu przystąpił do szczegółowego przesiewania złotodajnych okruców chów cegieł i kamieni. Z jednej tony gruzu otrzymał w ten sposób 15 gramów złota i około 40 gramów srebra.

Wyjaśnienie zagadki pochodzenia złota znajduje się w historii założenia miasta. Potosi zostało założone przez zakon Franciszkanów, którzy eksploatowali bogate złoża srebra i złota, położone w bliskości miasta. Cenne metale znajdowały się w takiej obfitości, iż nie dbając o drobniejsze zyski, zużywano gruz i resztki odlamków skał do budowy domów w nowym wówczas mieście. Oto zagadka pochodzenia szlachetnych metalów w murach i fundamentach domów Potosi.

Gdy wiadomość o złotym skarbie odnalezionym przez przedsiębiorcę budowlanego obiegła miasto, zrodziła się masowa gorączka burzenia starych domów. Każdy chciał wydobyć z murów złoto. Istotnie wielu właścicieli domów w złotodajnym Potosi zubożyło się nagle, gdyż wybrane z gruzów złoto i srebro przedstawiało wielokrotną wartość zburzonych rud. Jedna tylko okoliczność psuje różowy nastrój kamieniczników z Potosi — oto srebro i złoto zawierają tylko te domy, które były budowane przed stu laty.

Białe — bieli!

Najlepszym dowodem słuszności tego zdania jest nowe, białe mydło Schicht „Biały Jeleń”. Pranie tem mydłem to doprawdy przyjemność. Usuwa wszelki brud, choćby ten nawskroś przebiegał tkaninę. Dlatego, chociaż od niedawna wyrabiane, znajduje się dziś już „Biały Jeleń” w każdym gospodarstwie.

W kilku wierszach

W Niemczech spadł w górach OLBRYMI ŚNIEG. Wskutek lekkiego mrozu, śnieg przeleżał do dziś. Grubość warstwy śniegu na szczytach wynosi 10 cm.

Również na obszarach Anglii dały się odczuć PIERWSZE PODMUCHY ZIMY. W Szkocji i w Derbyshire padał śnieg. Temperatura w Londynie i w innych miejscowościach spadła o kilka stopni.

W sali konsystorskiej w Watykanie przemienionej na kaplicę OJCIEC ŚW. pobłogosławił związek małżeński swego bratanka hr. Franco Ratti z Angelią Marją Crespi, córką senatora Crespi, wielkiego przemysłowca medjolańskiego.

W wyniku akcji prowadzonej na rzecz powodzian na terenie Stanów Zjednoczonych dotychczas przesłano za pośrednictwem Lijnji Gdynia — Ameryka 60,679 DOLARÓW.

Sekcja zwłok zamordowanego na Łotwie ARCYBISKUPA JOANA ustaliła, że arcybiskup zraniony był śmiertelnie strzałami rewolwerowymi, ale żył jeszcze, gdy go oblanono benzyną i naftą i podpalono. W gardle jego znaleziono drobne cząsteczki węgla, które świadczą, że w chwili podpalenia ofiara potwornego mordu była jeszcze przy życiu.

Przebywający tu jako emigrant polityczny przywódca MACEDONSKIEJ ORGANIZACJI REWOLUCYJNEJ Michajłow, od kilku dni zniknął bez śladu. Według krążących pogłosek został on wezwany do opuszczenia Turcji, wobec czego niezwłocznie wyjechał, zamierzając jakoby udać się do Szwajcarii.

Zmarł tutaj b. minister Buxton, wybitny działacz liberalny, b. GUBERNATOR AFRYKI POLUDNIOWEJ.

Fortunę i Dobrobyt?

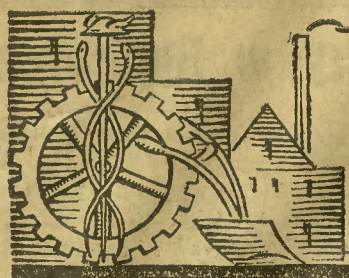
osiągniesz
kupując

LOS

Loterji Państwowej
w
**Szczęśliwej
Kolekturze
Droga
do
Szczęścia**

GDYNIA
ulica Świętojańska 10. telefon 13-77.

Clągnięcie I. kl. Już JUTRO



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materii; stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

Standaryzacja masła eksportowego

Masło nasze nie cieszy się zagranicą dobrą sławą. Pominąwszy wypadki złej woli, trzeba przyznać, że warunki produkcji mleka w gospodarstwach włościańskich, głównych dostawców mleka do przerobu na masło, pozostawia wiele do życzenia. W tych warunkach nie może być mowy o wysokiej jakości masła, które nie wytrzymuje współzawodnictwa z masłem duńskim i holenderskim.

Obecnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowuje przepisy, dotyczące standaryzacji masła eksportowego. Pociągnięto oczywiście daleko idące konsekwencje, jak wypłata wyższej ceny za mleko czyste, centralizacja eksportu itp. Prace powyższe odbywają się w szybkim tempie, można więc przy puszczać, że nowe przepisy wejdą w życie już na wiosnę 1935 r.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

OZNAKI OŻYWIENIA W ŁODZI.

Na rynku włościańskim w Łodzi zaobserwować się dały w tych dniach oznaki pełnego ożywienia. Objęło ono w pierwszym rzędzie towary półwielkie. Zjazd odbiorców prowincjonalnych uległ wydatnemu zwiększeniu, jednakże widoczny jest brak gotówki, który pozostaje w związku ze zmarnowanym sezonem jesiennym. Bez ten przepadek całkowicie wskutek ciepłych pogód w okresie września.

EKSPORT ŻYTA DO AUSTRII.

Na podstawie dodatkowej umowy w sprawie eksportu rolniczego Polska zrzeka się prawa wywozu czwartej części ilości trzody chlewnej, którą mogliśmy wywieźć w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Wzajemnie za to uzyskaliśmy prawo wywozu pewnej ilości żyta do Austrii. Zamiana powyższa została dokonana na propozycję Austrii.

POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWA HUTNICZE OTRZYMAŁY OBSTALUNEK Z NIEMIEC.

Przedsiębiorstwa polskie: Wspólnota Interesów oraz Huta Pokój otrzymały zamówienia od rządu niemieckiego dla niemieckich kolei państwowych na wyrób 1400 ton szyn kolejowych; razem więc oba przedsiębiorstwa mają dostarczyć 2.800 ton szyn. Termin dostawy jest krótki.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO- HISZPAŃSKIE.

Od kilku dni prowadzone są w Madrycie rokowania wstępne nad uregulowaniem na nowo stosunków handlowych polsko-hiszpańskich, które uległy ostatnio poważnym komplikacjom z uwagi na wygaśnięcie w dniu 25-tym września r. b. wypowiedzianego przez Hiszpanię traktatu handlowego z Polską z 1930 r.

Zagraniczne

NIEMIECKI RYNEK DRZEWNY.

Na rynku w Prusach Wschodnich dają się odczuwać od dłuższego już czasu brak drzewa, nadającego się do obróbki. Zaniepokojenie ujawniające się z tego powodu wpłynęło na zwiększenie cen w ostatnich tygodniach. Zdaniem kupieckiej koniunktury na drzewo jest zjawiskiem przemijającym, gdyż ożywienie rynku spowodowane zostało w pierwszym rzędzie przez zainicjowaną przez rząd akcję budowy osiedli. Niemniej jednak w kołach kupieckich istnieje pogląd, że dobra koniunktura na drzewo utrzyma się przez okres dwuletni. Kupcy okręgu olsztyńskiego wyrażają przekonanie, że przemysł drzewny tego okręgu może pracować tylko w tym wypadku, o ile uda mu się zdobyć drzewo zagraniczne, w pierwszym zaś rzędzie drzewo polskie.

JAPONSKI DUMPING... WINA.

Donoszą z San Francisco, że w ostatnich miesiącach pojawiły się na rynku amerykańskim duże ilości wina, pochodzącego z Japonii. Cena tego wina wynosi loco S. Francisco 84 centy za gallon (3,74 litra), czyli zaledwie trzecią część ceny odpowiednich gatunków wina francuskiego i włoskiego, które kalkulują się mniej więcej 2.50 \$ za gallon.

REKORDOWA PRODUKCJA BAWELNY W JAPONII.

Donoszą z Tokio, że produkcja bawełny w Japonii osiągnęła w sierpniu nowy rekord, wynosząc bowiem 290,091 bel po 400 lbs. Liczba czynnych wrzecion bawełnianych w Japonii wynosi obecnie już przeszło 9 milionów i ma być w najbliższym czasie powiększona o dalsze 1 i pół miliona. W związku z tem właściciele przędzalni zwrócili się do rządu z prośbą o wydanie zakazu na dalsze instalowanie wrzecion i wprowadzenie pracy na jedną zmianę.

Rozwój T-wa Ubezpieczeń „Europa”

Dowiadujemy się, że T-wo Ubezpieczeń „Europa” Sp. Akc., znane w szerokich kołach społeczeństwa z intensywnego rozwoju akcji ubezpieczeń na życie, dokonało korzystnej transakcji majątkowej, zakupując portfel reasekuracyjny, wynoszący kilkadziesiąt milionów złotych. W ten sposób T-wo Ubezpieczeń „Europa” jest tem jedynym w Polsce towarzystwem, które ma we własnym posiadaniu cały majątek Towarzystwa. Zarazem należy nadmienić, że T-wo Ubezpieczeń „Europa” po zmianie danego reasekuratora obecnie posiada pierwszorzędnych reasekuratorów tylko w Szwajcarii i Danii. Z nadesłanego nam bilan-

su za 1933 rok widzimy, że interesy T-wa „Europa” rozwijają się zadowolająco. Jeżeli idzie o szacowanie do bilansu majątku T-wa, to na podkreślenie zasługuje, że ocena tego majątku jest nader skrupulatna, np. kursy papierów wartościowych podano wg. kursów dnia, jakkolwiek T-wo miało prawo korzystać z ulg w szacowaniu papierów po kursie wyższym, mianowicie po kursie nabycia papierów, lub wg. kursów z poprzedniego bilansu. Tak samo wartość nieruchomości celowo została obniżona do bilansu o zgorą z 400.000,—, świadczy to o przecznej gospodarce władz Towarzystwa.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 16 października 1934 r.

Żyto 45 ton od 16,50—17—17,50; żyto do 16,75; pszenica standardowa 17—17,50; jęczmień brow. 20 ton 20—21—21,25; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 17—18; owoce 17—17,25; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 24—25; gat. IB 0—65% wł. w. 23—24; gat. II 55—70% wł. w. 18,25—19,25; razowa 0—95% wł. w. 19,25—19,75; pszenica pon. 70% wł. w. 15—16; mąka pszen. na gat. IA 0—20% wł. w. 31,75—33,75; gat. IB 0—45% wł. w. 28,25—29,25; gat. IC 0—55% wł. w. 27,25—28,25; gat. ID 0—60% wł. w. 26,25—27,25; gat. IE 0—65% wł. w. 25,25—26,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 23,25—24,75; gat. IIB 20—65% wł. w. 22,75—24,25; gat. IIC 45—65% wł. w. 22,25—22,75; gat. IIF 55—65% wł. w. 17,75—18,25; gat. IIIA 65—70% wł. w. 15,75—16,75; gat. IIIB 70—75% wł. w. 13,25—13,75; razowa 0—95% wł. w. 18,75—19,75; otręby: żytnie wymiał stand. 11,25—11,75; pszenne mialkic stand. 10,75—11,25; pszenne średnie stand. 10,75—11,25; pszenne grube 11—11,50; jęczmień 13,50—14; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepak zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 41—44; gorczyca 49—52; siemię lniane 42—45; groch: Wiktorja 41—45; Folgera 30—34; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg% 0,13; płatki ziemniaczane 12,50—13,50; makuch lniany 17—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 18—19; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; srut soja 20—21,25.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 17. 10. 34. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. kons. 10,75—11; żyto: 120 funt. kons. 10,70; jęczmień: I jakości eksp. 12,75—13,25; średni podług próby 11,60—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,15; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. eksp. 9,25; owoce kons. 9,90—10,70; groch Victoria 24—29,50; otręby: żytnie 7,40—pszenne 7,50; gorczyca żółta 27—32,50; mak niebieski 23—28.

Notowania powyższe rozumieją się w guldach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: niejednolita.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 17. 10. 34. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,84—57,96; dolar 3,03—3,04½; marka niemiecka 110,50—112,50.

Za dewizy płacono: Berlin 123,33—123,57; Warszawa 57,82—57,94; Nowy Jork 3,0370—3,0430; Londyn 14,89½—14,93½.

Notowania powyższe rozumieją się w guldach gdańskich.

GDANSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 16 października 1934 r.

Woły: młodsze, pełnomięsiste, wytuczzone, najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pozostałe pełnomięsiste 29—31. Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 33—34; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczzone 29—32; mięsiste 25—28. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 30—31; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczzone 25—28; mięsiste 20—22; licho odżywiane 10—15. Jagnięta: pełnomięsiste, wytuczzone, najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 29—31; mięsiste 24—26. Cielęta: najlepiej tuczone 44 do 45; średnio tuczone 34—35; licho 22—26; najłohsze 10—15. Owce: tuczone jagnięta i młodsze skopy tuczone — opasy chłowne 21; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 28; pełnomięsiste owce 25. Świnie: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 42—43; pełnomięsiste od 120—150 kg z w. 39—41; pełnomięsiste od 100—120 kg z w. 35—38; maciory 30—35.

Ceny w guld. gd. za 100 kg żywej wagi.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 16 października 1934 r.

Belgja 123,60, 123,91, 123,29; Berlin 213,50, 214,50, 212,50; Gdańsk 172,27, 173,15, 172,29; Holandia 358,80, 359,70, 357,90; Kopenhaga 115,30, 115,90, 114,70; Londyn 25,82, 25,95, 25,69; Nowy Jork 5,24¼, 5,27¼, 5,21¼; Pariz 34,90, 34,99, 34,81; Praga 22,10, 22,15, 22,05; Sztokholm 133,20, 133,85, 132,55; Szwajcaria 172,67, 173,10, 172,24; Włochy 45,33, 45,45, 45,21.

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOSCIOWE

0% poz. budowlana 48; 4% poz. inwest. 118; 4% poz. inwest. seryjna 121,50; 5% poz. konwersyjna 68—68,50; 6% poz. dolarowa 74,25; 4% poz. premii. dol. 54; 7% poz. stabiliz. 78—78,38, drobne 78,38—78,50; 8% l. z. ziemskie dol. 50—49,75; 4% l. z. ziemskie 47,25; 4½% l. z. ziemskie 54,50—55,25—55; 4½% l. z. m. Warszawy 68; 5% l. z. m. Warszawy 63—63,75; 5% l. z. Łodzi 54,75—55.

Tendencja: dla pożyczek mocniejsza; dla listów przeważnie mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 94,75—95,75; Węgł. 12,50; Lilpop 11—11,25—11,20; Modrzejów 3,80 do 3,60; Ostrowiec 20,80—21,35; Parowozy 7,05; Starachowice 14—13,90; Haberbusch 34,25.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

DZIS i JUTRO
jeszcze nabyć można LOS I-ej klasy w szczęśliwej Kolekturze

KAFTALA
BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2
GDYNIA, Pl. Kaszubski

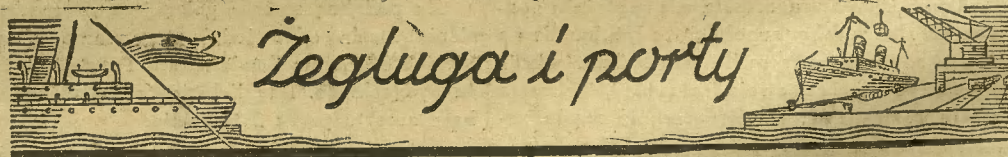
gdyz ciagnienie rozpoczyna się już 18 bm.
Tam padł PIERWSZY MILJON!

Dozór nad mięsem i przetworami mięsnymi

Zgodnie z treścią rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi, miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwórnie i miejsca sprzedaży przetworów mięsnych, szlamiarnie i wędzarnie przedmislone mają być dostosowane do odpowiadających przepisów sanitarno-higienicznych w terminie do 30 czerwca względnie 31 grudnia 1935 r.

Co do zamykania wytwórni wyrobów mięs-

nych, znajdujących się w lokalach suterennych, Ministerstwo Opieki Społecznej zwraca uwagę na wymienione terminy, wyjaśniając jednocześnie, że przez doprowadzenie tych zakładów do stanu, przewidzianego rozporządzeniem rozumieć należy wykonanie trudniejszych inwestycji, wymagających dużych nakładów; wszystko natomiast, co związane jest z zasadniczymi wymaganiami higieny, powinno być przestrzegane już obecnie.



Z życia portów polskich GDYNIA

— Statki na wejściu: ms. Vikingland, szw. z Jaffy 163 t. dr. (Pol. Lev. Berg). ss. Edm. H. Stinnes, niem. z Holtenau (Speed Progress), ss. Magnus, dsk. z portów franc. via Kopenhaga 146,4 t. dr. (Reinh. Quick D). ss. Baltonia, ang. z Londynu 13 pas. 950 t. dr. ms. Sybir, sow. z Hamburga 171 t. sandacz mroz. (Pantarei), ss. Tysla, norw. z Kopenhagi (Berg), ss. Clive, szw. z Goeteborga (Polrob), ss. Ostric, szw. z Norrköping (Berg. Skarbob), ss. Wanda, fiń. z Halmstad (Polrob), ss. Norco, dsk. z Swendborg (Polrob), żm. Klara, szw. z Neustadt (Polrob), ss. Rolf, szw. z Otterbaecken (Berg. Skarb), ss. Plato, szw. z Kristineham (Polrob), ss. Santiago, norw. z Halden (Berg. Luszcz. Warta), ss. Marieholm, szw. z Gdańska 66,3 t. dr. (Bergenske), ss. Dania, dsk. z Norresundby (Speed Progr), ss. Scanstades, amer. (A. S. L.), ss. Utoc, szw. z Stockholmu (Pam Skarbob), ss. Tezew, pol. z Hamburga drog. (Żeg. Pol. Use.), ss. Libau szw. (Bernke i S. Warta), ss. Cieszyn pol. (Żeg. Pol. Use.).

— Statki na wyjściu: ss. Adolf Kirsten, niem. do Gandawy 447 t. ziemniaków, (Bergenske), ss. Ophir, norw. Dundalk 1427,5 t. w. (Speed Progr.), ss. Lida, szw. do Sandviken 1825 t. w. (Polrob), ss. Samland, niem. do Gdańska 4,8 t. dr. (Prowe Quick), ss. Robur III, pol. do Stockholmu 2705 t. w. (Polrob), ms. Vikingland, szw. do Kotka (Pol. Lev.), ss. Minos, niem. do Rygi (Prowe), ss. Sonja dsk. do Gdańska 3 t. drob. (R. i B. Warta), ss. Stureborg, szw. do Koepping 2233 t. w. (Pam Skarb), ss. Botilla, niem. do Gdańska 250 t. salety lek. 20,3 t. rud. (Lencz. WITr.), ss. Sint Annaland, hol. do Rotterdamu 2882 t. w. (Berg. Eljib), ss. Magnus dsk. do Gdańska 26,6 t. dr. (Reinh. Quick), ms. Sybir, sow. (Pantarei), ss. Ljbra, szw. do

Fenit Pier 1874 t. węg. (Pam Skarbob), ss. Fortunatus, szw. do Drammen 1880 t. w. (Lencz. Giesche), ss. Marie Ferdinand, niem. do Gandawy 2485 t. w. (Polrob), ss. Rolf, szw. do Otterbaecken 1410 t. w. (Bergenske Skarbob), ss. Marjeholm, szw. do Kalmar 104 kg. dr. (Bergenske), ss. Valkyria, szw. do Stockholmu 1630 t. w. (Polrob), ss. Baltonia, ang. (P. Z. K. B.).

— Statki oczekiwane: ss. Curslack (Z. P.) 19 na 20 paźdz. ss. Aspee PAM ok. 24 paźdz. ss. Titan PAM 19 paźdz., ss. Eila PAM 22 paźdz., ss. J. C. Jacobsen Reinhold 17 paźdz., ss. Jupiter Bergenske 18 na 19 paźdz., ss. Christian Russ Bergenske 19 paźdz., ss. Sylwia Bergenske 20 paźdz., ss. Arkleside Bergenske 22 paźdz.

GDANSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: norw. ss. Bravore — PAM, duński ss. Trior — PAM, szw. ss. Hedda Polko, norweski ss. Santiago — Bergenske, norweski ss. Shary — Artus, jugosłowiański ss. Tonislaw — Baltia.

— Statki na wejściu. Weszły do portu gdańskiego: francuski ss. Depute Josseline de Rohan z Cassa Blanco z fosfatem — Behne i Sieg, szwedzki ss. Fedda — Polko, polski ss. Cieszyn — PAM, niem. ss. Energie z Rotterdamu z ładunkiem żelaza — Bergenske.

— Statki na wyjściu. Wyszły z portu gdańskiego: niem. ms. Anne Marie do Szczecina z drzewem — Kreft, niem. ss. Siborg do Rotterdamu z drzewem — Lenczat angielski ss. Quickstep do Antwerpji z węglem, duński ss. Victoria do Bordeaux z węglem, szwedzki ss. Maria Holm do Stockholmu z drobnicą — Bergenske, norw. ss. Gagnes do Nant z węglem — Polko, niem. ss. Albert do Ruen z drzewem Soodmann.

Mundurujemy oddziały Zw. Strzeleckiego

Już 110 strzelców maszeruje w mundurach

Apel zbiórki mundurów dla Zw. Strzeleckiego znalazł żywy oddźwięk wśród społeczeństwa miejscowego.

Wczoraj na liście szlachetnych ofiarodawców zanotowaliśmy:

P. dr. K. Szymanowski deklaruje jeden mundur i wzywa p. mecenasa Blocha.

P. dr. Edm. Grajewski ofiarował jeden mundur i wzywa p. dr. Kantaka Jana i p. dr. Słowika.

P. prof. Niziołkiewicz ufundował jeden mundur i wzywa do poparcia akcji p. por. Tomasza Adamskiego, p. Józefa Berendta i p. Nikodema Szmeltera.

P. Aleksander Berendt deklaruje jeden mundur i wzywa p. dr. Juliusza Harschina, p. dr. Skalskiego i kontrolera ruchu p. Adolfa Kuhna.

Firma „Rolnik“ w żninie ofiarowała 16 zł.

P. red. Adam Grossman deklaruje jeden mundur i wzywa do poparcia akcji p. inż. Stanisława Bładowskiego, p. naczelnika Boryczkę i p. ref. M. Dziańskiego.

P. dr. Sielużycki ofiarował jeden mundur i wzywa p. dr. Mierzwińskiego i p. dyr. Bernacka.

P. Marjan Hass, właściciel cukierni „Cristal“ (Pl. Wolności), deklaruje jeden mundur i wzywa p. Śmigieckiego, właściciela cukierni „Pod Orłem“, p. Ciupka, wł. cukierni „Bristol“, p. Nasiadka, wł. cukierni przy ul. Focha i p. Pucha, kier. cukierni „Cristal“ przy ul. Gdańskiej.

P. lek. dent. Oktawian Nehrebecki ofiarował jeden mundur i wzywa p. Witolda Blechmana.

Już maszeruje zatem 61 umundurowanych strzelców z kompanji miasta Bydgoszczy z zebranych dotychczas 736 zł.

Na liście Ofiarodawców mundurów dla strzelców powiatu bydgoskiego zanotowaliśmy wczoraj tylko jednego Ofiarodawcę p. Wl. Hoffmanna z Górek, który ufundował jeden mundur, składając 12 zł.

Z kompanji powiatu bydgoskiego masze-

Niedola „doliniarza“

Takiego właśnie pecha miał niejaki Marjan Niedźwiecki, doliniarz niezgorszego talentu i szkoły w 27 wiosnie życia, karany zaledwie 3 razy, ale zato dobrze.

6 bm. Marjan Niedźwiecki usiłował „zajrzeć“ do torebki p. Marjanny Kamińskiej. Ujęto go niesety w czasie samej, nieboleśnie przeprowadzonej „operacji“, co wystarczyło Sądowi, by mu „wlepić“ 6 miesięcy więzienia.

I to właściwie... za „nic“.

Jeszcze jedna ofiara nędzy i głodu...

Wozem pogotowia ratunkowego odstawił wczoraj do lecznicy powiatowej niejaką 30-letnią Annę Bleję, bezdomną pozbawioną od dłuższego czasu zajęcia. Anna B. nie mając od kilku dni nic w ustach — padła z głodu i wycieńczenia na ul. Dworcowej.

ruje już 49 umundurowanych strzelców.

Apelujemy nadal do społeczeństwa Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego o składanie ofiar na umundurowanie oddziałów strzeleckich. Czekamy na odezwanie się Koronowa, Solca Kujawskiego, Fordonu i ziemianstwa powiatu.

Groźny pożar przy ul. Pomorskiej w Bydgoszczy

Pastwą płomieni padły dwie stolarnie mebli
Straty dochodzą do 80 tys. zł

W dniu wczorajszym rano około godz. 5.30 na drugim piętrze domu nr. 15 przy ul. Pomorskiej, gdzie znajduje się stolarnia mebli artystycznych braci Świątków — wybuchł pożar. Płomienie, które zapaliły wióry znajdujące się w pobliżu pieca formierskiego — w kilka chwil zajęły warsztaty, rozprzestrzeniając się gwałtownie, zagrażając całej realności, w której znajduje się kilkanaście warsztatów stolarskich. Płomienie z pierwszego piętra przerzuciły się na II piętro i poddasze, niszcząc warsztaty, oraz wykonane już meble.

Z szalejącym żywiołem, stanowiącym ze względu na pobliskie zabudowania śródmieścia

Staraniem ks. proboszcza parafji św. Trójcy ks. M. Skoniecznego, jako dyrektora III. Zakonu przy kościele św. Trójcy odbyły się w dniach 10 do 14 października rekolekcje, których udziałem Franciszkanin O. Beda.

Te w wielkim stylu dysputy duchowe uwiecznione zostały solennym nabożeństwem, wspólną Komunią św. i Błogosławieństwem Papieskim.

Z Życia parafji św. Trójcy w Bydgoszczy

Podjął w tym czasie nastroje w parafji św. Trójcy zeszły się z srebrnym jubileuszem SS. Tercjarek, którego pokłosiem było uroczyste w sobotę nabożeństwo przed rzeźbicie oświetlonym ołtarzem św. Ojca Franciszka z Assyżu wraz z odpowiednią nauką i generalną absolucją. Z tego powodu otrzymały zasłużone dla Trzeciego Zakonu jubilatki, S. Przełożona Joanna Kisekowska oraz SS. Majgowska, Jarzębowska, Straszewska, Rakowska, Plotnicka i Tucholska — dyplomy.

Przy tej sposobności zwizytował O. Beda Zgromadzenie Tercjarskie i z uznaniem wzorowo prowadzonych agend, udzielił Zarządowi absolutorjum.

Najnowsza reguła zezwała na przyjmowanie nowych członków i członkiń, o ile nie ukończyli jeszcze 50 lat, w celu dania możności praktykujących katolikom — stosownie do uzdolnienia — pracowania dla chwały Bożej i korzystania w ten sposób z nader licznych korzyści, odpustów, łask i przywilejów, zastrzeżonych specjalnie dla osób, należących do świeckiego Trzeciego Zakonu Tercjarskiego, Zakon ten założony przez św. O. Franciszka Serafickiego, liczy już przeszło 100 świętych i Błogosławionych.

Zgromadzenie urządziło po tych uroczystościach wieczornicę dla Jubilatek, przy udziale ołtarza terejarszy i terejarek w Domu Katolickim, — która urozmaicona została przemowami ks. dyrektora, sekretarza Zarządu B. Józefa Godka i gości, orkiestrą smyczkową pod kierownictwem p. Gościńskiego, deklamacjami, śpiewem pięknym p. Walerji Waliszewskiej i obrazkiem scenicznym pod tytułem: „Królowa Jadwiga“.

Śpiewem wspólnym „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ i hasłem terejarskim: „Pokój i Dobro“ — rozszli się terejarze w radosnym, prawdziwym nastroju franciszkańskim.

Tysiącłotowe premje P. K. O. Wynik losowania książeczek na premjowane wkłady oszczędne.

Dnia 15 października 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 34-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-iej.

Po zł. 1000, — otrzymują właściciele następujących książeczek:

773; 1.272; 1.770; 5.023; 5.227; 9.165; 10.122; 11.830; 15.920; 16.191; 19.480; 21.762; 22.495; 23.161; 23.846; 24.401; 28.126; 29.056; 31.904; 33.503; 34.505; 38.851; 41.284; 41.350; 43.709; 45.509.

„Zgrana“ rodzinka

Ojciec z dwoma synkami skazani za bijatykę

Z pośród licznych podsądnych, jacy w dniu wczorajszym przewinęli się przez salę rozpraw Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, trzech oskarżonych odznaczało się solidarnością. Byli to 60-letni Franciszek Słomkowski z Ojzanowskich Nowin pow. szubińskiego, oraz dwaj nieodróżni jego synkowie, 28-letnia prawa ręka taty Słomkowskiego Antoni i 20-letnia „lewica“ Stanisław.

Cała ta trójka zajęta była któregoś czwartego dnia przy pracy obok drogi w Ojzanowskich Nowinach. Droga ta, w chwili najmniej odpowiedniej, bo w czasie gdy trójka Słomkowskich była razem — przejeżdżał wóz, na którym znajdowali się: Stanisław Tomaszewski, jego dwie siostry Wanda i Helena, oraz Stanisław i

groźne niebezpieczeństwo — przez trzy prawie godziny walczyły dwa oddziały Straży Pożarnej. Ogień udało się zlokalizować około godz. 8 rano.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, straty dochodzą do około 80 tys. zł., łącznie ze szkoda wyrządzoną przez ogień w zabudowaniu, stanowiącym własność Agnieszki Kruegerowej. Dom nie był ubezpieczony. Tak samo z premji assekuracyjnej najprawdopodobniej nie będą mogli skorzystać poszkodowani właściciele stolarń pp. Jan i Franciszek Świątkowie i Franciszek Kanitz.

Ludwik Sipiulscy. Czując się pewnie, bo w gromadzie, Antoni Słomkowski zaczął w sposób dość wulgarny i niedwuznaczny jedną z dziewczyn. W obronie czei siostry stanął Tomaszewski. Od słowa do rękoczynów nie było daleko i niebawem zwrępała bitwa na dobre. W czasie bijatyki, w której prym wiodli Słomkowsy — Stanisław Tomaszewski został ciężko poturbowany, doznając pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu.

Za spowodowanie bójki i jej przebieg Słomkowsy zasiędl wczoraj na ławie oskarżonych. Sąd stwierdziwszy, iż oskarżeni działali z tak przykłądną solidarnością, skazał ich również na solidarne ponoszenie odpowiedzialności. Wyrok: pół roku dla każdego — bez zawieszenia.

Handlarka, niepoprawna lichwiarka

z ławy oskarżonych powędrowała do aresztu

22-letnia handlarka z Bydgoszczy (ul. Brzezowa 5), Marjanna Sidor, o której skazaniu za lichwiarstwo przez Sąd Grodzki niedawno donosiliśmy, w ub. tygodniu znów znalazła się na ławie oskarżonych. Poprzednim razem nieuczciwa handlarka odpowiadała za nierzetelną wagę, wskutek której sprzedawała konsumentom na rynku masło, oszukując ich po kilkadziesiąt gramów (nawet 80) na każdym funcie.

Poprzednia kara aresztu nie wpłynęła jednak na lichwiarkę zupełnie, gdyż handlarka nie tylko, że nie naprawiła wagi, lecz chcąc zwiększyć jeszcze swoje „zarobki“, poczęła masło rozwadniać. Stwierdzono, iż masło za-

wiera przeciętnie około 23 procent wody. Ponadto każde pół kilo niedoważało o 40—50 gramów.

Sąd wymierzył niepoprawnej lichwiarce 6 tygodni aresztu, zarządzając natychmiastowe osadzenie Marjanny Sidor za kratkami, a to z powodu jej złośliwego uchylania się od stawieństwa przed sądem.

Za podobną sprawę polegającą na rozwadnianiu masła odpowiadała tego samego dnia niejaką Marjanna Smalewska z Przyłęk powiatu bydgoskiego. I tę lichwiarkę skazał sąd na karę aresztu przez 2 tygodnie.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICZY“

(Autoryzowany przekład Jerzego Matlicza)

— Tak niewątpliwie, zaproponuje haniebną transakcję, lecz nietyle może tobie, co Monie. Dlatego opóźniam drogę powrotną w miarę możliwości. Wuj Alecka Curry zyskał ostatnio wielkie wpływy polityczne, Aleck zaś przed rokiem został mianowany kapralem. Ręczę, że nie zdradził dotychczas władzom, jaką rolę odegrał przed dwoma laty w kwestji ucieczki Donald Mac Rae. Zbyt silny atut trzyma w ręku, by go chciał lekomyślnie marnować. Napadłeś go przecie, omal nie zabiłeś, i wyswobodziłeś ojca. Więziłeś policjanta na wyspie! Wreszcie strzelałeś do nas, do niego i do mnie, gdyśmy ruszyli w pościg. Wszystko to oznacza pięć do piętnastu lat więzienia, i Aleck doskonale o tem wie. Fakt, że ojciec twój był wówczas niemal zupełnie ślepy i niespełna zmysłów nie będzie stanowił okoliczności łagodzących. Prawo jest prawem, szczególnie w Kanadzie. Nasz sąd oraz nasi sędziowie trzymają się ściśle litery kodeksu karnego, i zwykle, ludzkie wzruszenie niema do nich dostępu. Ta niewzruszona prawda, ten jego sztywny zasięg są właśnie powodem, że Aleck Curry ma ciebie w ręku. W porównaniu z tą groźbą, niczem były trudy i niebezpieczeństwa

poniesione przez ciebie i twego ojca w podróży na północ...

Jeśli chodzi o Alecka, grają tutaj rolę dwa dominujące czynniki: nienawiść względem ciebie oraz żądza w stosunku do Mony. Tej nocy, gdyście uciekli z ojcem z osady, i gdyśmy was omal nie schwytali na jeziorze, Aleck obiecał mi całkiem serio tysiąc dolarów gotówką, oraz wpływy swego wuja dla otrzymania awansu, byłem mu tylko odstąpił na własność obu więźniów. Dla kawału zgodziłem się pozornie. Lecz nad ranem, podziurawieś nam łódź kulami, i zemknąłeś. Teraz masz Pietrku całą prawdę. Jeżeli wrócisz do osady, niema dla ciebie ratunku. Aleck Curry zaraz cię dopadnie, zażąda by Mona wyszła za niego zamąż, lub, kto wie, może się nawet bez ślubu obejdzie, jeśli zaś dziewczyna odmówi...

— Będzie mogła odpowiedzieć mi czasem w więzieniu — zauważył Pietrek.

W przeciwieństwie do Cartera był najzupełniej spokojny. Mówiąc, nie podnosił nawet głosu, ręce zaś, poprzednio zwinięte w pięści, rozluźniły mu się i opadły. Carter gapił się nań długą chwilę w milczeniu, jakgdyby nie dowierzał temu co usłyszał.

— Mówisz serio?

86)

— Najzupełniej. Aleck Curry niema nademną władzy, któraby mogła w najmniejszym chociaż stopniu wpłynąć na jego stosunek do Mony. Jeśli posiadam dług, to ga zapłacę. Ani ja, ani Mona nie posiadamy niczego, cobyśmy chcieli sprzedać, Aleck Curry zaś niema także niczego, cobyśmy zamierzali kupić.

Carter odetchnął głęboko.

— Ha, cóż, jeśli się w ten sposób na to zapatrujesz?

— Nie widzę wogóle innego sposobu.

— Ale przecież Aleck Curry i ja jesteśmy jedynymi ludźmi na ziemi, którzy mogą przeciw tobie świadczyć! Wzamięm za krzywdę którą ci zrobiłem, będzie doprawdy znikomą zapłatą, jeśli w danym wypadku zamilczę o wszystkim. Możesz mi wierzyć, że najsroższe nawet męki nie wydobyłyby odemnie jednego słowa! Teraz, bylebyśmy tylko potrafili zmusić Alecka Curry do milczenia... Zakneblować mu usta, bo ja wiem, nastraszyć go...

— Nieda rady! — przerwał Pietrek — Aleck znienawidził mnie od dnia, gdy jako chłopcy walczyliśmy w powodu Mony. Byłby zatem tylko jeden sposób: zamordować Alecka, tego zaś spewnością nie uczynię. Zabiłbym człowieka wtenczas tylko, gdyby szło o życie ojca. Zabiłbym nie tylko Alecka, lecz nawet ciebie, Carter. Dla ojca, tak, dla siebie, nie.

Carter wyciągnął rękę i mocno uściśnął dłoń Pietrka, lecz równocześnie odwrócił głowę w inną stronę.

— Ogromnie jesteś podobny do twego

ojca — rzekł. — Z każdym dniem widzę to wyraźniej. Idę już spać. Dobranoc.

Przez ostrożność i ze względu na wieloletnie przyzwyczajenie, Carter rozkładał zawsze swoje dery poza kręgiem święta. Uczynił to i teraz, nikt nie w ciemności, poczem Pietrek usłyszał w mroku zwykły szelest i chrzęst.

Lecz Carter wcale nie zamierzał spać. Od wielu dni już tworzył pewne projekty, przyczem dziś omal się ze swoim planem nie zdradził. Obserwował teraz Pietrka siedzącego przy ogniu, zgarbione plecy, oraz bladą, zapadniętą twarz człowieka, którego tak długo i tak zajadłe ściagał. Wzruszenie ścisnęło go za gardło, aż prosto oddychał z trudem. Jak dotąd nigdy nie kochał kobiety, i nigdy, dla żadnego mężczyzny nie czuł żywszej przyjaźni, lecz obecnie z Pietrkiem związało go coś więcej niż zwykła sympatja. Była to miłość mężczyzny do mężczyzny, uczucie silne i prawdziwe.

W całym swem życiu surowem i chłodnem Carter nie zaznał chwili bardziej wzniósłej. Nie mogło się z tem równać ani w przybliżeniu uczucie triumfu, jakie ogarniało go naprzykład przy schwytaniu jakiegoś złooczyńcy. Gdy tak leżał obserwując Pietrka, rozmyślał nad dalszemi losami jego i Mony, uśmiechnął się naraz posępnie i bez cienia dobrego humoru, zwykłym swoim grymasem, który dawniej odstręczał od niego ludzi budząc powszechną niechęć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzięk w Bydgoszczy



**czwartek
18
paździer.**

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda: Małgorzaty M. — Czwartek: Łukasza Ew.

— **Dzięk** nocny aptek do niedzieli dnia 21 bm. pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdąska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole - Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— W **Śodę**: operetka „Ptasznik z Tyrolu“.

— W **czwartek**: „Pieniądz to nie wszystko“.

W pełnych próbach „Lekarz mimowoli“ M. Hiera, oraz „Historja o człowieku który posłużył niemowle“, A. France'a. Reżyseruje Kazimierz Korecki.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Synowie pustyni“.
APOLLO: „Przedmieście“.
BALETYK: „Kabirja“.
KRYSTAL: „Czar wiedeńskiego walca“.
REWJA: „Wróg we krwi“.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny oddn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic) 3,56, 5,50 (do Laskowic) 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic) 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Losy kl. I-szej 31 Loterii Państwowej

są do nabycia w Kolekturze Tow. Kredytowo-Oszczędnościowego Bydgoszcz, Hermana Frankego nr. 1.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt, Wyborowa kuchnia, wysmienite ciastka.

Restauracja „ADRIA“, smaczne obiady, wyborowe wódki i piwa, Dworcowa 24

Ruch towarzyszy

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasy cznego w Bydgoszczy, zawiadamia, że konferencja wywiadowcza odbędzie się w piątek dnia 19 bm. o godz. 16-ej.

— Zebranie organizacyjne Kółka Muzyków, na które proszeni są tak muzycy zawodowi, jak i amatorzy — odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 16 w Restauracji Kupieckiej (parter).

— Plenarne zebranie Tow. Restauratorów odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 16,30 w lokalu p. Meller, Plac Piastowski 17.

— Organizacja P. W. K. do O. K. podaje do wiadomości, że dnia 17 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie towarzyskie. Posiadaczy gwóźdźki uprasza się o nadesłanie ich do świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15, celem wbięcia w drzewce. Sekretariat czynny we wtorek i piątek o godz. 5—7 popoł.

Z miasta

— **Podziękowanie**. Organizacja P. W. K. do O. K. składa serdeczne „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru, a w szczególności pp.: gen. Thommee, staroście dr. Stefanickiemu, prezydentowi miasta Barciszewskiemu, Zarządowi Miasta Bydgoszczy, prof. Krysiwickiej, płk. Kosceckiemu, płk. dypl. Powierzy, mjr. Helińskiemu, dyr. Siemiradzkiemu, dyr. Weimanowi, dyr. Matuszewskiemu, por. Lindnerowi, wszystkim organizacjom, szkołom i urzędom, orkiestrze i kapelmistrzowi 61 p. p. por. Kuczerze, orkiestrze Kolejowego P. W. i Poczтового P. W., red. Górniczkemu, miejscowej prasie polskiej, p. Gałazowskiej za udzielenie apartamentów dla Pani Prezydentowej Marii Mościckiej, pp. Lewandowskiemu, p. Jarynowej, p. Kapturkiewiczowej, dyr. Guentzlow, F-ie „Kabel Polski“, F-ie „Elektra“ p. Pawlakowi, p. Nowakowi dzierz. „Strzelniczy“, Zarządowi Kasyna 62 pp., p. Masłowskiemu i p. Kazmierczakowi.

— **Książki dla bibliotek** żołnierskich ofiarowali: p. płk. Francisek Sawicki złożył 90 książek i 3 roczniki Tygodnika Ilustrowanego, p. dr. Oktawian Nehrebecki złożył 46 książek. Wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie Polski Biały Krzyż Koło Bydgoszcz.

— **Ważne dla pracodawców**. W związku z dokonaną w P. K. O. reorganizacją przymowania wpłat na rachunki czekowe, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy wyjaśnia, że wpłaty wpłacać można: 1) na rachunek czekowy Zarządu Obw. Fund. Bezrob. w Bydgoszczy w miejscowym Oddzia-

le Banku Gospodarstwa Krajowego i 2) do P. K. O. na rach. Nr. 9600 Funduszu Bezrobocia — Zarząd Główny w Warszawie.

Przy przekazywaniu wkładek do P. K. O. należy wpłacać pełne należne sumy bez potrąceń za porto.

— **Sezon pączkowy** w „Cristalu“. Ponieważ na wszystko musi być odpowiedni czas — cukiernia „Cristal“ (pl. Wolności), otwiera w dn. 21 bm. specjalny sezon pączkowy, w którym swe doskonale wypieki ciast sprzedawać będzie w rekordowych ilościach i po rekordowo niskich cenach. Gdyby kto pragnął w domu skosztować baterijkę pączków „a la „Cristal“, podajemy telefon cukierni: 1155.

Z kroniki policyjnej

— **Run na szpiżarnie**. W ostatnich dniach — złodzieje skierowali swoją ofensywę najwyraźniej na szpiżarnie. Regularnie co dwa trzy dni notuje się taki „zamach“. Wczoraj zanotowano: ze szpiżarki Bolesławy Polakiewicz (ul. Nowo-

Do szpitala czy komisariatu?

Sprawa, która wymaga uregulowania

Ostatnio zanotowaliśmy w Bydgoszczy kilka wypadków zasłabnięć z wyczerpania i głodu na ulicach miasta. Losem nieszczęśliwych zainteresowała się policja i na tem koniec. Zbiegowisko trwało krótko, ludzie pokiwali głowami i odeszli, bo ruchu ulicznego tamować nie wolno. Nieszczęśliwy tymczasem w najlepszym wypadku odesłany został do miejsca „stałego“ zamieszkania, albo po dojeździe do przytomności i posiłku szedł znowu na ulice bez celu i znowu po kilku dniach padał z wycieńczenia.

W dniu wczorajszym od jednego z naszych Czytelników p. D. otrzymaliśmy list następującej treści:

miejska 18) skradziono artykuły spożywcze wartości kilkunastu złotych; nabił wartości 20 zł znikł ze szpiżarni Gertrudy Dreżewskiej (również Nowomiejska 10). Złodziej dostał się do „szamazu“ przez otwarte dla przewiewu okno, za pomocą... drabiny.

— **Pod mostem Królowej Jadwigi** znaleziono dwie torby szkolne, z których wynika, że należą one do niejakich Jana Sembrucha i Zdzisława Żuchowskiego. Zdzisio i Jasio mogą się zgłosić po odbiór, przedtem jednak muszą wytłumaczyć „jak to się stało“.

Tragiczne skutki lekkomyślnej zabawy

Rodzice zaopiekujcie się lepiej swoimi dziećmi!

Ulica Lubelska w Bydgoszczy była ub. soboty widownią krew w żyłach mrozącego wypadku spowodowanego lekkomyślnością bez troski po ulicy hasającego dziecka, nieodzwonnego niestety w naszym mieście sztafetu każdej arterji komunikacyjnej.

Ledwie od ziemi odrosły, bo 5-letni zaledwie Henryk Majewski (ul. Lubelska 12), pozbawiony jakiegokolwiek opieki zabawił się, szeroko w Bydgoszczy tolerowanym zwyczajem — na jeźdni. Chłopiec czepiał się z tyłu przejeżdżających wozów, bawiąc się wysmienicie. W

pewnym momencie, gdy zbyt młody by mogący przewidzieć niebezpieczeństwo sytuacji Henio ubawiony dostatecznie puścił się szczytu porażki zamierzając wrócić na chodnik — wpadł wprost pod koła szybko mijającego wóz auta nr. rej. P, M, 51607. Nieszczęśliwe dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, m. in, złamania pod udzia, że musiano je odwieźć do lecznicy

Czy i ten przykład nie odstraszy rodziców od tego rodzaju „doświadczenia“ wychowywania dzieci?

Splószone konie poraniły dwóch przechodniów

W sobotę da 13 bm. około godz. 13,10 zdarzył się na ulicach Karpackiej i Kujawskiej straszny wypadek, które spowodowały dwa splószone konie — rolnika Emila Radego z powiatu inowrocławskiego.

Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, konie stojące bez opieki na ul. Karpackiej splószyły się i popędziły w kierunku ul. Kujawskiej. Mieszkaniec ul. Kujawskiej Józef Grubicz, który jechał rowerem w kierunku miasta, widząc w szalonych podskokach pędzące wraz z pojazdem konie, zsiadł z roweru, usiłując konie za-

trzymać. Grubicz pednak, potrącony przez splószone konie legł na jeźdni. (Konie pocwałowały dalej, trafiając po drodze piekarsza Kazimierza Jankowskiego (Konopackiej 5).

Świadkowie tragicznego wypadku zaalarmowali niezwłocznie pogotowie ratunkowe, które obydwie ofiary rozszalałych zwierząt odwiezły do lecznicy.

Grubicz, oprócz ogólnych ciężkich obrażeń doznał złamania uda. Jankowskiego po opatrzniu odwieziono do domu.

Nie chcąc dopuścić do zajęcia, zniszczyli rowery

Ojciec z synem na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadli: 43 letni Jan Tobolewski i 17-letni jego syn Bronisław z Fordonu.

Jak wynika z aktu oskarżenia, ojciec z synem nie chcąc dopuścić do zajęcia przez komornika sądowego Jarosińskiego dwóch rowerów, najpierw wywołali awanturę, a nie mogąc się komornika w ten sposób pozbyć — zniszczy

li na jego oczach rowery.

Na złość...

Krewkiego Tobolewskiego seniora — skazał Sąd na 4 miesięce więzienia a juniora (Bronisław mu było) na miesiąc z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 3. Tobolewski—tata z dobrodziejstw zawieszenia kary korzystać nie może, jako, że był już karany.

Sprzeniewierzył pryncypałowi pieniądze i rower

Smutnym przykładem, jak bardzo niedoceniają młodzi nawet w dzisiejszych czasach bezrobocia stałe zajęcia, zapewniające jakieś takie utrzymanie, może być 17-letni Feliks Jeżak, zam. przy ul. Śląskiej 46.

Jeżak, zatrudniony był od pewnego czasu u kupca St. Paprzyckiego przy Zbożowym Rynku

4. Ub. soboty kupiec dał Jeżakowi, jako posłańcowi 165.— zł. na wykup towarów, lecz dowcipny Feliks dotąd do pracy nie wrócił. Wraz z pieniędzmi przepadł rower nr. rej. 16050, którym się posłańiec posługiwał. Odszukaniem Jeżaka zajęła się policja.

Pomyślność złodziejska niema granic

Podszyła się za sąsiadkę i wyludziła 5 zł

Różnego rodzaju oszuści i złodzieje chwytają się coraz to innych sposobów, by z kieszeni łatwowiernych w większości ludzi „wydusić“ kilka złotychów i aż dziw nieraz bierze, skąd, jak i kiedy oszust zdołał się zorientować w sytuacji do tego stopnia, że sztuczki mu się udają.

Do zbioru pomyślnych tego rodzaju należy zanotować jeszcze jedną sztuczkę, o jakiej donosiła nam jedna z naszych Czytelniczek pani P.

Do mieszkania jej przyszła przed kilku dniami jakaś kobieta, tłumacząc pospiesznie, że przysłała ją sąsiadka „z piętą“, prosząc o zamianę 20 zł, gdyż znajdujący się rzekomo u niej listonosz „nie ma drobnych“. Uczynną właścicielka mieszkania, nie chcąc odmówić tak

drobnej, sąsiedzkiej przysługi — udala się do pokoju po pieniądze, jednak przekonała się, iż 20 zł, drobiemi nie posiada. Wówczas rzekoma wysłannica sąsiadki ze słodziutkim uśmiechem poprosiła o „pożyczenie 5 zł“, które „pani“ za chwilę odda sama. I jakżeż odmówić sąsiadce takiej drobnostki? Wysłannica odeszła po chwili z pięciolotówką w garści.

Po kilku dniach okazało się najzupełniej przypadkowo, iż sąsiadka „z piętą“ wogóle o pożyczkę nie prosiła. Poprostu — nowy kawał oszukańczy. Kto wie czy Czytelniczka nasza nie miała... szczęścia i nie zarobiła mimo wszystko 15 zł? Bo któż może ręczyć, że dwudziestolotówka, którą usiłowała oszustka zamienić była prawdziwa?

„Wielec Szanowny Panie Redaktorze!

W ubiegły poniedziałek o godz. 21,15 byłem świadkiem zajścia, które oburzyło mnie do żywego. Przechodząc ulicą Dworcową zauważyłem zbiegowisko ludzi, Zaintrygowany zbliżyłem się również. Na trotuarze pod ścianą domu leżał bezprzytomny człowiek, bez żadnych oznak życia. Wokół stali ludzie i bezradnie komentowali ten wypadek. Wezwałem stojącego w pobliżu policjanta, który zadzwonił po karetkę Pogotowia. W kilka minut później przybyło Pogotowie z lekarzem. W międzyczasie nieszczęśliwego wniesiono do bramy kamienicy. Lekarz spojrzął na bezprzytomnie leżącego i po początkowym przypuszczeniu, że nieszczęśliwy jest pijanym stwierdził, że tak nie jest, a poprostu delikwent padł na ulicy z wyczerpania. Po stwierdzeniu tego faktu lekarz polecił policjantowi aby odprowadził nieszczęśliwego do komisariatu. Widząc, że stojący wokół ludzie zaczęli szemrać na tą decyzję, zabrałem i ja głos oświadczając lekarzowi, że nieszczęśliwy potrzebuje opieki lekarskiej w szpitalu, a nie komisariatu policji. Po dłuższej dopiero wymianie zdań Pogotowie zdecydowało się zabrać bezprzytomnego do szpitala.

Znając stanowisko „Dnia“ i jego interesowanie się sprawami żywo interesującą ogoł, proszę uprzejmie Pana Redaktora o poruszenie tej kwestji na łamach Swego poczytelnego pisma“.

List ten zamieściliśmy w całości, aby poruszyć czynnik miarodajny do zajęcia się tą tragiczną bolączką dzisiejszych czasów.

Rozumiemy zupełnie dobrze lekarza, który wobec przepelnienia Szpitala nie może zabierać wszystkich chorych z ulicy. Areszty policyjne i lokal komisariatu nie jest jednak miejscem dla ludzi, którzy padli z wyczerpania i wymagają opieki lekarskiej.

Dyżurny lekarz Pogotowia nie może dokonywać cudów, a postawiony w sytuacji przymusowej uważa się bez winy ze swej strony na zupełnie słuszną przykrykę uwagi licznie zebranej, w takich wypadkach, publiczności.

O uregulowaniu przewożenia tego rodzaju nieszczęśliwych do zakładów leczniczych, czy też tymczasowej opieki, powinny pomyśleć władze miejskie.

Zjazd Bezpartyjnego Związku Maszynistów

W nadechodzący czwartek dnia 18 bm. odbędzie się w Bydgoszczy Walny Zjazd Okręgowy Delegatów Bezpartyjnego Zw. Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce. Program Zjazdu przewiduje: godz. 8.30 Msza św. w Farze, godz. 10,30 otwarcie Zjazdu „Pod Lwem“, godz. 13,15 — przerwa, godz. 15 ścisłe obrady Zjazdu, sprawozdania i wybory nowych władz.

Z życia K. S. „Astoria“ Związku Strzeleckiego

Rozegrane ostatnio zawody w piłkę nożną pomiędzy drużyną piłkarską K. S. „Astoria“ przy Z. S. z drużyną niemiecką S. G. G. (Grudziądz) przyniosły zwycięstwo „Astorji“ w stosunku 3:0 (0:0). Mimo niepogody, jaka panowała ub. niedzieli — zawody stały na dość wysokim poziomie technicznym. Najlepszymi na boisku okazali się: Matuszak i Romiński z „Astorji“ Z. S. Bramki zdobyli Matuszak i dwie Kiciński I. Sedziawał dobrze p. Kończal.

Zorganizowany na trasie około 5.000 m. bieg naprzelaj przez „Astorję“ przyniósł indywidualne zwycięstwo Borowiczowi. W zespole zwyciężył 14 oddz. Zw. Strzeleckiego. Organizacja zawodów bez zarzutu.

Ładny synalek...

19-letni Władysław Puchalski, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, przed kilku tygodniami skradł swoim rodzicom „trochę“ biżuterji, zapakował to w tekę i razem ze swym godnym przyjacielem 20-letnim Marjanem Lira ruszył w świat. W eskapadzie przeszkodziła mu policja.

Za kradzież zasiedli obaj młodzieńcy, wraz z 24-letnim Wacławem Bielickim, który od nich skradzione rzeczy przedstawiające wartość 250 zł, zakupił za 90 zł., na ławie oskarżonych. Tak Władzio, jak i Marjanek przyznali się do brzydkiej sprawki, to też Sąd wymierzył im naizszą karę, a mianowicie po pół roczku pobytu za kratkami, jeśli w przeciągu 3 lat, na okres krótkich wykonanie kary im zawieszono — nic podobnego się nie powtórzy. Młodzieńcy przyrzekli, a resztę czas pokaże.

Bielickiego Sąd uwolnił od winy i kary.

Z całego kraju

Katowice

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY PRZY BUDOWIE KATEDRY.

W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się przy budowie katedry przybyła na miejsce wypadku komisja budowlana, która stwierdziła że obciążenie rusztowania wskutek znalezienia się na jednym odcinku około 100 osób, przekroczyło przeszło trzykrotnie wytrzymałość konstrukcji. Prace około budowy katedry zostały narazie wstrzymane. W czasie katastrofy rannych zostało około 60 osób.

Warszawa

ZJAZD DELEGATEK KÓŁ GOSPODYNI WIEJSKICH.

W poniedziałek odbył się w Warszawie walny zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich województwa warszawskiego.

Na zjeździe m. in. poruszono sprawę pracy oświatowej bibliotek, radia, świetlic i t. p.

W sprawach wychowania i opieki nad dziećmi omówiono organizowanie dziecięcych letnich i stałych po wsiach. Zwiąż dyskusję wywołała sprawa organizacji zbytu produktów gospodarstwa kobiecego i ziół lekarskich.

Następnie dokonano wyborów do rady wojewódzkiej Kół Gospodyń Wiejskich przy W. T. O. K. i R.

ARESZTOWANIE PREZESKI ZW. SŁUŻBY DOMOWEJ.

Z polecenia prokuratora przy warszawskim Sądzie Okręgowym aresztowano przewodniczącą Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby Domowej, Helenę Zaborowską, która piastowała to stanowisko do chwili zawieszenia związku przez władze. Zaborowska miała się dopuścić przywłaszczenia kilkunastu tysięcy złotych, składanych przez służącą na t. zw. „fundusz emerytalny”. Nadużycia te zostały wykryte przez likwidatorów Kazimierza Koralewskiego i Franciszka Urbańskiego.

Związek prowadził — wbrew przepisom statutu — interesy bankowo-ubezpieczeniowe.

Ponadto Związek pożyczzył w swoim czasie b. posłowi chadeckiemu Franciszkowi Zielińskiemu 70 tys. złotych na 1 i pół proc. miesięcznie (18 proc. rocznie!!!). Później Zieliński dobrał jeszcze do kwoty 180.000 zł., a następnie do 297.000 zł. Jako jedyne zabezpieczenie dał on bezwartościowe wosele gwarancyjne. Gdy przyszło do spłaty długu, okazało się, że Zieliński nie posiada żadnego majątku, natomiast siostra jego posiada majątek 11-włokowy w Borzęcinie, obciążony hipotecą na 160.000 zł. Stowarzyszenie Sług nabyło posiadłość za tę cenę i zwróciło Zielińskiemu wszystkie wosele, tak, że faktycznie zapłaciło przeszło 450.000 zł., gdy wartość posiadłości wynosiła ok. 300.000 zł.

Jak szafowano pieniędzmi może świadczyć fakt, że za 6 morgów bezwartościowego piaszczystego gruntu w Rembertowie zapłacono 144.000 zł.

Z funduszy Związku subsydiowano prace polityczne, m. in. dawna „Rzeczpospolita” otrzymała 20.000 zł. „pożyczki”.

Pracami stowarzyszenia kierowała aresztowana obecnie p. Zaborowska. Za „bezzinteresowne” honorowe kierownictwo, kazała sobie zapisać tytułem pożyczki 12.000 zł. Sprawę przejął obecnie prokurator.

Konin

JUBILEUSZ KAPŁANA-LEGJONISTY.

W dniu 14-ym b. m. w Koninie nad Wartą odbyła się uroczystość 30-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. Władysława Antosza, kapłana b. 2 pułku piechoty Legionów Polskich.

Uroczystość ta przemieniła się w wielką manifestację ogólnolegionową, na którą ze wszystkich stron Polskiej pospieszili legioniści, by oddać hołd zasłużonemu i dzielnemu księdzu.

Generalicję reprezentowali gen. Górecki i gen. Malinowski, zarząd główny Związku Legionistów prof. Jakubski. — Uroczystość rozpoczęła się od wręczenia ks. Antoszowi dyplomu ho-

norowego obywatela m. Konina, następnie zaś po dokonaniu przez gen. Góreckiego przeglądu szkoły podoficerskiej dla małoletnich, organizacji przysposobienia wojskowego i rezerwistów, jubilat odprawił Mszę świętą, po której wraz z generalicją przyjął defiladę oddziałów wojskowych i organizacji społecznych.

Po obiedzie, wydanym na cześć jubilatę w klasztorze Reformatów, odbyła się w gmachu szkoły podoficerskiej dla małoletnich uroczysta akademja, na której przemówienia wygłosili gen. Górecki, gen. Malinowski, prof. Jakubski, płk. Parafianki, starosta powiatu konińskiego, oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Uroczystość wywarła głębokie wrażenie na miejscowym społeczeństwie, przemieniając się w wielki hołd dla dzielnego kapłana-legjonisty.

Tarnów

Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Zofję Stecównę, kierowniczkę agencji pocztowej w Mędrzychowie za sprzeniewierzenie 1700 zł na 6 miesięcy więzienia i utratę praw na lat trzy.

Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Piotra Skrzyńskiego, wójta z Górk koło Brzeska za sprzeniewierzenie funduszy gminnych w kwocie zł. 1844.49 na 8 miesięcy więzienia i utratę praw na lat trzy.

Programy radiowe

CZWARTEK 18 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Radjoścacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6,52 Gimnastyka, 7,15 Dziennik poranny, 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty), 7,35 Chwilka pań domu, 7,40 Zapowiedź programu, 7,50 Koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa, 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12,10 „W myślniejszej puszczy kurpie sobie siedzą” — pogaw. dla dzieci młodszych z muz. i piosenkami w wyk. zesp. Mańskiej. 12,30 i 13,10 II Poranek szkolny z Filharm. Warsz. zorg. przez P. R. wespół z Wyzd. Ośw. Magistratu m. Warszawy, 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Z rynku pracy, 15,30 Wiadom. o eksp. polskim, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45 Koncert muz. lekkiej, Wyk.: Zespół W. Wilkosza i A. Boguelci (piosenki), Akomp. prof. L. Urstein, 16,45 Lekcja jęz. franc. L. Roquigny 17,00 „Teatr Wyobraźni” słuchowisko J. Meissnera „Katastrofa G. 33”, 17,50 Skrzyńka poczt. — omówi dr. M. Stępiński, 18,00 Odczyt z Krakowa, 18,15 Mussorgski-Ravel: „Obrazki z Wystawy” w wyk. Bost. Ork. Symfon. pod dyr. S. Kuszewickiego (płyty), 18,45 „Co czytać?” — szkic liter. aktualny, wykł. prof. K. Górski (felj. literacki), 19,00 Recital z Poznania, 19,20 Pogadanka aktualna, 19,30 Muzyka lekka w wyk. ork.

salon. Raymonde'a (płyty) 19,45 Program na dzień nast. 19,50 Wiadomości sportowe, 20,00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, 20,45 „Cyrułlik Sewilski” Opera G. Rossini'ego, Transm. z Turynu, W przerwie 1-ej ok. godz. 21,25 Dziennik wiecz. w przerwie 2-ej ok. godz. 22,40 — „Jak pracujemy w Polsce”, 23,45 Koncert reklamowy, 24,00 — 24,05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej, 24,05 „Gawęda z ang. słuch. P. R.” — wykł. p. T. Ordon.

NOWE ODBIORNIKI ANGIELSKIE.

Na tegorocznej wystawie radiowej w Olimpij pokazano szaremu słuchaczowi angielskiemu cały szereg cudownych odbiorników. Zwykły popularny odbiornik to trzy lub czterolampowa superheterodyna za cenę około 400 zł. Ale za 4.000 zł. można dostać 12 lampową superheterodynę, w której można regulować selektywność w granicach od 3 do 10 kc. Poza to dla wyeliminowania 8.000 c. z interferencji dwu sąsiednich stacji, aparat ten ma wbudowany specjalny filtr. Aparat zaopatrzony jest radio w przyrząd do automatycznej zmiany płyt gramofonowych, w adapter gramofonowy, oraz trzy głośniki — dwa stożkowe dla niższych częstotliwości i jeden tubowy na wysokie tony.

Lekarz-dentysta

A. EJZENBERG

w GDYNI ulica 10 lutego 35a

przyjmuje od 9—1 i od 4—7.

Statut przychodni przeciwwenerycznych

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało wzór statutu dla przychodni wenerycznych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o zakładach leczniczych.

Zgodnie z tym statutem, do zadań przychodni przeciwwenerycznych należy zwalczanie chorób wenerycznych drogą badania i leczenia na miejscu chorych wenerycznych, kierowania ich do zakładów leczniczych, prowadzenia propagandy przeciwwenerycznej, sprawowania opieki klinicznej nad chorymi wenerycznymi w domu.

Kierownikiem przychodni przeciwwenerycznej może być tylko lekarz, posiadający co najmniej tryletnią praktykę.

Statut ustala szczegóły organizacji przychodni przeciwwenerycznych, personelu, źródeł dochodu itd.

Uniwersytet w Dalkach

Największy czas zapisywać się na pięcioletnie kursy męskie zimowe, które rozpoczynają się 2 listopada.

Ponadto prowadzi się kurs rozszerzony dwięcioletni.

Adres: Uniwersytet Ludowy Dalki p. Gniezno.

Otyłość osłabia serce...

Serca otyłych, obciążone tłuszczem, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wreszcie odmawiają posłuszeństwa. Ziola Magistra Wolskiego „Degrosa” zawiera jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczowy do należytej pracy, powodując spalanie nadmiernego tłuszczu. Stosuje się przeciwko otyłości i nie wymaga specjalnej diety. Ziola ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1. 6922

NAJTAŃSZE

ŹRÓDŁO ZAKUPU

DYWANÓW

wszelkiego rodzaju

Olbrymi wybór

dywanów maszynowych, ręcznie tkanych i prawdziwie perskich.

Bezpłatna dostawa do Gdyni.

MAGAZYN DYWANÓW BLUEHBAUM

Gdańsk, Töpfergasse 23-24
nieдалeko dworca.

7636

Traki do sprzedania

Dwa firmy „Blumwe” typ G. W. z rama 750 m/m. Jeden „Kirschner” rama 650 m/m. Obejrzcież można w godzinach od 8—3 po połudn. w Tartaku Państwowym, ul. Przemysłowa 8, w Kąpuściskach Małych. 7757
Oferty należy kierować pod adresem:
Tartak Państwowy w Bydgoszczy, ul. Toruńska 149.

NA JESIEŃ i ZIMĘ WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW NA UBRANIA, SPODNIĘ, PŁASZCZE i t. d.

GUSTAW MOLENDĄ i SYN

Fabryka Sukna w Bielsku

Oddział Gdynia, Plac Kaszubski 11, tel. 12-84

Oddziały: Gdańsk, Kohlenmarkt 9

Bydgoszcz, Gdańska 8

Toruń, Szeroka 19

6955 Poznań, Plac Św. Krzyski 1

KUPIMY

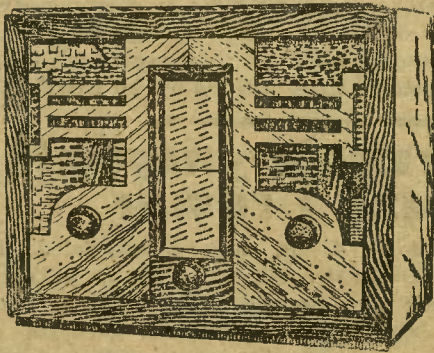
7771

GENERATOR NA PRĄD ZMIENNY

220/380 Volt 40—60 KV używany w dobrym stanie

Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter, Toruń

Cud techniki radiowej



RADJO NATAWIS 6Z 136

Chcesz się przekonać, to wstąp do

firmy **B. Wojewski Wejherowo** ul. Sobieskiego i Gdynia, ul. Starowiejska 26 która posiada na składzie i sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach. 6995

Za gotówkę rabat. Za gotówkę rabat.

Poszukujemy

większego lokalu

w Toruniu

w dobrym położeniu przy ul. Szerokiej, nadającego się na magazyn obuwia.

Zgłoszenia pod „Obuwie” prosimy kierować do „Agencji Reklamy Prasowej”, Bydgoszcz, Dworcowa 54. 7783

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felztytn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA” Gdynia, Abrahama 35, telefon 22-73. 7945

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca **Gdyńska Centrala Mebli** Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Materjały

na ubrania, kostiumy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny

Fabryki

Jan Macha w Bielsku

H. Landsberg w Tomaszowie.

Wielki wybór dodatków krawieckich.

Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 7776

LOSY

poleca kolektura — skład cygar **Konstanty Rzanny** BYDGOSZCZ, Gdańska 25. Tel. 332
20.000 zł i inne większe wygrane są dowodem szczęśliwej ręki kolektora.

IV. Ogłoszenie.

Zarząd Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek”

Spółki Akcyjnej w Toruniu

zawiadamia:

że Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki powzięło dnia 7 czerwca 1934 r. uchwałę o podniesieniu kapitału akcyjnego Spółki o sumę złotych 3 000 000,— przez wypuszczenie 30 000 akcji imiennych po 100,— złotych każda, uprzywilejowanych co do głosu i co do dywidendy po myśli zmienionego par. 5 statutu Spółki. Cena emisyjna jednej akcji nowej emisji została ustalona na 100,— złotych. Zgodnie z przepisami Kodeksu Handlowego i powyższą uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów przydział nowych akcji miał nastąpić proporcjonalnie do ilości posiadanych przez Akcjonariuszów starych akcji. Do wykorzystania prawa poboru nowych akcji przez Akcjonariuszów został wyznaczony termin do 15 października 1934 r. przez trzykrotne ogłoszenie zgodnie z art. 436 Kodeksu Handlowego.

Ponieważ w tym terminie nie wszyscy Akcjonariusze wykonali prawo poboru akcji, zatem na podstawie art. 437 Kodeksu Handlowego Zarząd wzywa wszystkich Akcjonariuszów do poboru pozostałych akcji. Dodatkowy przydział akcji nastąpi w stosunku do zgłoszeń. Termin dla dokonania dodatkowej subskrypcji wyznacza się do 10 listopada 1934 r. Przy subskrypcji należy wpłacić 50 proc. należności za akcje, zaś resztę do dnia 1 czerwca 1935 r. Za zaległości obowiązywać będą odsetki zwłoki w wysokości 8 proc. rocznie. Jeżeli akcjonariusz w ciągu dnia trzydziestu po upływie terminu płatności nie uiszczy przepisanej wpłaty wraz z odsetkami, traci również prawo poboru akcji.

Zapisy i wpłaty na dodatkowy pobór akcji przyjmuje Zarząd Spółki w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 5 oraz Pomorska Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności w Toruniu, ul. Mostowa 11 w godzinach biurowych.

Po upływie wyznaczonego terminu dla dodatkowej subskrypcji nierozebrałe akcje Zarząd Spółki przydzieli według swego uznania.

Jeżeli do dnia 27 lipca 1935 r. nowa emisja nie zostanie zgłoszona do zarejestrowania, zapisujący się na akcje przestaje być zapisem związany i w tym wypadku dokonane na nową emisję wpłaty ulegać będą zwrotowi. 7765

WI. KULERSKI
skład i biuro tylko
Grudziądz, Rynek 21
obok Korzeniewskiego
Telefon składu i biura 330,
drukarni 331. 7766

PRZETARG
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu

ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Twarda Góra, z terminem objęcia w dniu 1 grudnia 1934 r. Termin składania ofert upływa z dniem 29 października 1934 r. o godz. 12-tej, otwarcie zaś ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej.

Blizsze szczegóły przetargu umieszczone są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionej stacji i na większych stacjach tut. Okręgu.

Informacji bliższych udziela Biuro Personalne pokój 141 codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Równocześnie uprasza się o przesłanie do Dyrekcji rachunku za przypadającą z powyższego tytułu należność.

Naczelnik Biura Personalnego
(podpis nieczytelny).

7787

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1934 r. o godz. 10 przed południem w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Wielkie Garbary 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji poniżej wyszczególnionych ruchomości: tapety, atrament, radio aparaty, maszyna do pisania, stoły, bilardy, skóry futrzane, lustra, stoły, szafy, bujaki, koniczyna (siew), przybory szkolne i inne przedmioty.

Toruń dnia 15 października 1934 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

7772

Zlec. nr. 489-9

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 18 października 1934 r. o godzinie 12-tej podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu ul. Solna 10: heblarkę stolarską, obrabiarkę stolarską i motor elektryczny oszacowane na sumę 1000,— zł. O godz. 12,30 przy ul. Toruńskiej 12 u p. Adamowicza: jadalnię (bufet i kredens) orzech amerykański, oszacow. na sumę 1200,— złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanym.

(—) Dobrzański Michał, komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go w Grudziądzu.

7767

Rep. IV, 2046-34

7768

OBWIESZCZENIE.

o terminie opisu i oszacowaniu nieruchomości Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak urzędujący w Grudziądzu Rybny Rynek nr. 1 obwieszcza, że na dzień 12 listopada 1934 r. o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Rudnik tom III karta 90 zapisanej na rzecz małżonków Leona i Angeliki Strojewskich zam. w Rudniku pow. Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie par. 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed likwidowaniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Maćkowiak, komornik Sądu Grodzkiego rew. IV

TORUN

Barak
drewniany sprzedamy. Oferty: skład, Toruń, ul. Mickiewicza 7. Tamże można barak obejrzeć. 7774

Kolejowe
używane progi kupię. Toruń, Kościuszki 55, telefon 923. 7775

Zobacz
"Kiermasz Świątowy"
Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen. każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Udzielam
porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, mieszkaniowe, rozwodowe jak dotychczas. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. 7595

HALLO! UWAGA!
Porcelana
Serwisy do kawy od 6 zł. Serwisy obiadowe od 35 zł. wyżymaczki, talerze i t. d. „ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442.

Okazja
Sklep Komisowy z towarami w pełnym ruchu, z ustalo- ną klientelą, korzystnie odstąpię. Wiadomość w Administracji „Dzień Po- morski” Toruń. 7728

OGŁOSZENIE W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 96 dnia 13 kwietnia 1934 wpisano parowiec jednośrubowy pod nazwą „Lech” o międzynarodowym sygnale odróżniającym SPLE. Wymiary statku są następujące: długość — 85,77 m, największa szerokość — 12,22 m, głębokość — 4,92 m, pojemność brutto — 1567,93 ton rejestrowych, pojemność netto — 789,75 ton rejestrowych. Statek został zbudowany w roku 1934 w Newcastle on Tyne. Portem ojczystym statku jest Gdynia. Właścicielem statku jest firma Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe Spółka Akcyjna — Polish British Steamship Company Limited w Gdyni. Spółka zapisana jest do rejestru handlowego B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 58 w dniu 29 grudnia, 1928. Zarząd spółki stanowią: Feliks Kollat w Gdyni, obywatel polski i Cecil Harold Jeffrey w Sopocie, obywatel angielski. Okręt został zbudowany dla Polsko Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego Spółki Akcyjnej w Gdyni przez stocznię Swan, Hunter i Wigham Richardson Limited w Newcastle-on-Tyne i następnie tejże spółce oddany.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. nr. 779

7778

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 205 dnia 23 sierpnia 1934 wpisano firmę: Zakłady Elektrotechniczne inż. Antoni Skudro w Warszawie. Otwarto oddział w Gdyni. Właścicielem firmy jest Antoni Aleksander Skudro z Warszawy.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 781

7779

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Helu i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Hel karta 153 na imię Edwarda Bjelskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 20 grudnia 1934 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 6. Nieruchomość składa się z budynku mieszkalnego parkanu, budynku kuchennego, z placu budowlanego, ogólnej wartości 39,046,60 zł. Cena wywołania wynosi 26031,06 zł.

Wzmiąjkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 października 1932 r.

Puck, dnia 11 października 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 782

7780



Do akt nr. Km. 2496-34 7777

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza że w dniu 19. 10. 1934 r. o godz. 10 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 30 par męskich letnich oszacowanych na łączną sumę zł. 750,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 16 października 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.

Do akt nr. Km. 572-33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV Bolesław Borzęcki zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego 18, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 19 października 1934 r. o godz. 10 m. 30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Stary Rynek odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z kasy ogniotrwałej i woalu szwajcarskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 800,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 6 października 1934 r.

(—) Borzęcki, komornik.

7784

Zlec. nr. 356-8K

LAMPKI NAGROBKOWE
MARKI POLO
ZAWSZE NAJPEWNIJSZE W PALENIU
UWAGA! BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW.
POLO

PRZETARG.
19 października godzina 9,30 sprzedaje przy ul. 3-go Maja w firmie DREWIT przymusowym przetargiem za gotówkę: 4 młockarnie szerokokłotne, (—) Brunon Duplicki, komornik Sądu Grodzkiego 623-34 Toruń, rewiru III.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, urzędujący w Szubinie przy ul. św. Marcina nr. 12 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 października 1934 r. odbędzie się licytacja publiczna następujących ruchomości: o godz. 11-tej w Wiesskach u p. Franciszka i J. d. w. Owsianych: 4 świny tuczniki, szafę ogniotrwałą, 2 obrazy, radio 4 lamp. z głośnikiem i przyb. karną, kapkę pokrytą gobeliną z lustrem, szafkę na kryształ i biurko z podstawką, oszacowanych na łączną sumę 890,— złotych.

o godz. 14-tej w Górkach Dąbskich u p. Janusza i Gabrieli Odrowąż Pieniążków: 300 ctr. pszenicy ze słomą i 1 samochód osobowy „Tatra” oszacowanych na łączną sumę 5,200,— złotych.

Wyżej wymienione przetargi odbędą się nie później niż w dwie godziny art. 606 k. p. c. Przedmioty podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Woźniak, komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

Sygnat.: Km. VII. 2165-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1934 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy, ul. Zduny 8, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Jana Kuzimskiego składających się z 1 maszyny do pisania Adler z stolikiem, 1 biurka, 1 szafy do rzeczy, 1 biurowej szafy, 1 regalu do książek, 1 umywalki z piętą, dwóch 3-częściowych kuchennych białych szaf, 1 umywalki bez lustra, 1 warsztatu stolarskiego nowego, 2 polerowanych szaf do rzeczy oszacowanych na łączną sumę zł. 1450,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 15 października 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. 7746

Zlec. nr. 354-8K

Sygnat.: Km. VII. 2052, 2271-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1934 r. o godz. 8,30 w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 64 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do firmy F. A. Fechner składających się z urządzenia biurowego, urządzenia składowego oraz większej ilości artykułów technicznych oszacowanych na łączną sumę zł. 1936,80.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 16 października 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. 7785

Zlec. nr. 35718

Nowości! Taniol
Radjo-aparaty
elektro-patefony i wszystko do radja. Laboratorium Ładowanie akumulatorów.
„UNIVERS“
Gdynia, Starowiejska 40. tel. 10-82, parter. 7130

JAK CIĘ WIDZA
TAK CIĘ PISZA

Przed Po
czyszczeniem czyszczeniu
Odzież splamioną i znoszoną
chemicznie czystą i farbuje
BARWA - KALAMAJSKI
Bydgoszcz, Gdańska 27
Toruń, ul. Szeroka 21
Gdynia, ul. 10 lutego 6
Inowrocław, ul. Król.
Jadwigi 31. 7812

Kuśnierzy
zdolnych przyjmę zaraz.
RUDAK, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70. 7770

Strzelaj
do zwierzyzny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Tamy „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne. na prawa broni. 6191

Składnica
Szkła Oklennego i Listew
W. H. Balcerkiewicz
Bydgoszcz Grodzka 9

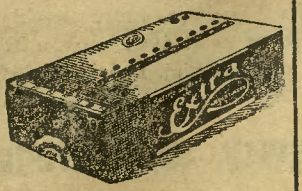
Krawcowe
do wykończania futer potrzebne zaraz RUDAK, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 70. 7770

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce W. BŁASZCZYK** Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303

Wykończarki
futer zdolne potrzebne zaraz. RUDAK, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70. 7770

GDYNIA



Stale na składzie
świeże baterje
Ceny obniżone.
Przekonaj się raz o jej jakości
B. Wojewski, Gdynia
Starowiejska 26.
Wejherowo, ul. Sobieskiego 2. 6499

Poszukuję

pokoju względnie dwu pokojów umebłowanych niekierujących. Zgłoszenia: Redakcja „Dnia Tczewskiego”, Tczew.

100 centnarów
jabłek na sprzedaż (wybornych „Baskopów” i „Landsberger Renette”) gdzie wskaże Administracja „Gazety Morskiej” Gdynia. 7756

Wyroby betonowe
7691 rury kanalizacyjne i wszelkie akcesoria w zakresie kanalizacji wchodzące
polecane
Fabryka Wyrobów Betonowych „TRI”
BIAŁEBŁOTA, pod Bydgoszczą, telefon 227

Lustra, salonik z 6 fotelami

buduar salonik, jadalnie, sypialnie, wózek dziecięcy, kryształ, stoliki, antyki, szafy, kuchnie, lampy, krzesła, łóżka, stoły, obrazy i wiele innych rzeczy sprzedawane okazjnie DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. 5238

Udzielam

tanio korepetycji i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

UWAGA!
FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11

Na nadchodzący sezon przygotowaliśmy wykonując fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna.

Unieważniam

kartę rzemieślniczą wystawioną przez Starostwo Powiatowe w Toruniu z 1928 roku. Hugon Dobsłaff, mistrz rzeźnicki, Podgórz, pow. Toruń. 7781

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na miesiąc **listopad 1934 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY
Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. listopad 1934 r. potwierdzam.
_____ dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na mies. listopad i grudzień 1934 r. i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY
Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. listopad i grudzień 1934 r. potwierdzam.
_____ dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.



Na ziemiach Pomorza

Chelmo — wczoraj i dziś

Chelmo należy bezsprzecznie do rzędu najpiękniejszych miast pomorskich. Bogato wyposażone przez naturę, tworzy ono niezwykle malowniczą panoramę, wznosząc się na wzgórzu ponad wstęgą Wisły wśród obfitej zieleńi otaczających je parków i lasów. W swych murach zaś kryje Chelmo szereg pięknych zabytków przeszłości, które dodają romantycznego uroku temu historycznemu miastu. Renesansowy ratusz na rynku, stara gotycka fara i tylo innych, pamiątek dawnej świetności przywodzą na myśl te okresy dziejów Pomorza, kiedy odgrywało ono tu jedną z przodujących ról.

Chelmo jest dziś miastem powiatowym, liczącem nie wiele więcej ponad 12.000 mieszkańców. A co to było dawniej? Ongiś za czasów Polski przedrozbiorowej Chelmo było rezydencją wojewody, tu również mieli swą siedzibę biskupi chełmińscy. Było to niegdyś najokazalsze miasto w Prusach, należało do Hanzy i prowadziło znaczny handel morski. Ba, w r. 1387, już za czasów Krzyżaków, powstaje tu nawet akademja.

I do jakiej świetności doszłoby Chelmo, gdyby, nie że losu koleje. Przechodząc z rąk do rąk, już to krzyżackich, już to polskich, gród ten gospodarczo podupadł i nie mógł rywalizować ani z Toruniem, ani z Gdańskiem.

Mówią poźłokle pergaminy, że Chelmo wiekiem dorównywa Gdańskowi, bo już miało istnieć w X stuleciu. Było to miasto warowne. Stąd Mieczysław I i Bolesław Chrobry podejmowali wyprawy przeciwko Prusakom. Biskupstwo chełmińskie ustanowił jeszcze Mieczysław I. Stolicą biskupia utrzymała się do roku 1309. Okrutny Krzyżak uciekał biskupów, więc ci przenieśli się do Chelmy.

Z tej świetności musiało jednak coś pozostać. Po rozbiore Polski przechodzi Chelmo pod panowanie pruskie. I tylko krótko, w latach 1807—1815, należy do Królestwa Warszawskiego. Potem zawisła nad Chelmem ciężka noc długiej niewoli. Lecz mimo niewoli, duch polski tu czuwał. Wśród miast województwa pomorskiego Chelmo posiadało najbardziej polski i katolicki charakter. Za czasów zaboreznych dwie trzecie ludności stanowili Polacy. Bujnym płomieniem paliło się tu polskie życie i dotrwało nienaruszone do czasów niepodległości.

Jak dziś Chelmo wygląda? Rzecz oczywista, że po tylu latach przeszłości nie prędko przychodzi się do zdrowia. Do tego dodajmy twarde, kryzysowe czasy. A przecież miasto jest gospodarczo ruchliwe. Ziemia urodzajna. Targi tłumne. Rozwinięty jest przemysł spożywczy, meblarski, maszynowy, ponadto cegielnie, młyny papowe, taftaki. Browary Chelmińskie dziś niestety nieczynne, należą do największych w Polsce.

Gdyby miasto posiadało dogodniejsze połączenia kolejowe, niewątpliwie przemysł i handel rozwinąłby się tu znacznie silniej. Chelmo leży na ubożcu głównego szlaku kolejowego i to stanowi przeszkodę w jego rozwoju. Z drugiej strony sieć autobusów wynagradza do pewnego stopnia brak połączeń kolejowych. Mimo to powstała tu poważna gałąź przemysłu ogórko-

Za oszczerstwo

(p) Redaktor odpowiedzialny „narodowego“ „Dziennika Starogardzkiego“ skazany został za zohydzający paszkwyl rzucony na Kolo B. B. W. R. w Starogardzie na areszt 2-ch tygodni z zawieszeniem na przeciąg 2-ch lat, oraz na grzywnę w kwocie 200 zł. i kosztu sądowe. Jest to jeden z licznych dowodów, jaką endecja walczy bronią.

wego. Kiszalnie ogórków chełmińskich styną w całej Polsce. Także i kiszalnie kapusty mają w całym kraju dobrą reputację.

Widzimy z powyższego, że Chelmo, jako ośrodek gospodarczy, nie może być lekceważony. Poza to jest ono wymarzonem miejscem turystycznym i wycieczkowym, zasługującym na większe zainteresowanie wśród społeczeństwa.

L. Sob.

Pod hasłem jednej listy

(p) Z niezwykłą stanowczością ludność wszystkich powiatów pomorskich manifestuje swoją wolę i przekonania, tworząc jedną listę kompromisową przed wyborami gromadzkimi. Dzieją się przytem wzruszające nieraz sceny. Wyborcy bratają się ze sobą na zebraniach, w gromadach i gminach i dają wyraz swej radości z powodu utworzenia wspólnej listy. Gdy po pewnym czasie do tych samych miejscowo-

ści przyjeżdżają agitatorzy partyjni i starają się przekonywać wyborców, aby podpisywali inne listy, spotykają się z energicznym oporem i oświadczeniem mieszkańców, że nie chcą oni polityki i że już uzgodnili listę własnych kandydatów.

W większości powiatów atmosfera zgody i jedności wyborców doprowadziła do tego, że listy kompromisowe zostały już podpisane. Zaledwie w kilku gromadach w tych powiatach odbędzie się wybory. Zebrania, które zwołuje Narodowa Partja Robotnicza, Stronnictwo Narodowe, czy Str. Ludowe — kończą się smutnie dla przywódców i agitatorów partyjnych.

Pod naciskiem woli zebranych i ich przekonani sam przywódcy stronnictw nie mają odwagi zwalczać list kompromisowych. W najbliższych dniach wiadomo już będzie w ogólnych zarysach, gdzie i w ilu gromadach wybory się nie odbęda.

Pomorskie Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich przed wyborami gromadzkimi

Szereg organizacji wiejskich i stowarzyszeń działających na wsi wzięcie udział w nadchodzących wyborach gromadzkich pod hasłem jednej listy i podniesienia gospodarczego wsi pomorskiej. Między innymi Pomorskie Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich, które rozwinięto pożyteczną i ruchliwą działalność wychowawczo-oświatową na wsi pomorskiej, a po połączeniu się z Pomorską Izba Rolniczą weszło w nowy okres swego rozwoju, wydało odezwę do wszystkich kół. W odezwie tej między innymi czytamy:

„Uważamy, że dla nas kobiet nie może być obojętnem, jak nasz samorząd gminny będzie pracował. Musimy dbać o to, aby praca przy szłej gminie była skierowana wyłącznie dla dobra wsi naszej. Wszystko to będzie zależało od tego, jakich ludzi do rad wybierzemy.

Wzywamy więc Was, Gospodynie Wiejskie, abyście wpłynęły na to, żeby wybory gminne odbywały się pod hasłem zgody i jedności, a nie walki między sobą rozmaitych partyj. Dlatego też wskazaniem jest, aby w każdym okręgu wyborczym zgłaszać tylko jedną listę kandydatów. Na liście tej powinni się znaleźć ludzie, niezależnie od tego, czy należą do jakiejś partji politycznej czy też nie, byle tacy, którzy, będąc w radzie gminnej, potrafią pracę jej poprowadzić, mając wyłącznie na celu podniesienie gospodarcze wsi i dobro Państwa Polskiego.

Odezwe powyższą w imieniu Zarządu pod pisała znana działaczka na Pomorzu p. Emilia Parczewska — przewodnicząca Kół Gospodyń Wiejskich.

Samochód spłonął wraz ze słodkim bagażem Szofer i pasażer zdołali w porę wyskoczyć z palącego się wehikułu

Na szosie Tuchola — Kiełpiny wydarzył się w tych dniach niezwykle wypadek samochodowy. Przejeżdżał tamtędy samochód osobowy f-y „Akra“ w Bydgoszczy, którym kierował szofer Jan Kąszubowski. Jako pasażer jechał w aucie komiwojażer f-y „Akra“, Jan Pele, wioząc ze sobą większą partję czekolady wartości około 2 tys. złotych.

W pewnej chwili wskutek defektu karboratora samochód stanął w płomieniach, które z nie-

zwykłą szybkością ogarnęły całą karoserję. Nie będąc w stanie zatrzymać maszyny, szofer Kąszubowski puścił ster i wyskoczył z auta, wśląd za nim zaś ucyzył to samo Pele. Opuszczony samochód całym pędem wjechał do przydrożnego rowu, gdzie wkrótce spłonął doszczętnie.

Wraz z maszyną uległa zniszczeniu również czekolada, której przestraszony pożarem wojażer nie zdążył wyrzucić z auta.

Dzieciobójstwo Wyrodną matkę aresztowano

Od kilku dni krążyły pogłoski o nagłem zniknięciu dziecka niezamężnej Gertrudy Jakubowskiej, lat 26, zamieszkałej w Międzyzłędach w powiecie tozewskim przy ojcu, wdowcu Franciszku Jakubowskim. Sprawą tą zajęła się policja subkowska. Na miejsce zjechała komisja lekarska i sądowa, która ustaliła, że dziecko przyszło na świat żywe w dniu 22 września br. i było płci żeńskiej. Do tego Jakubowska przy-

znała się. W toku śledztwa zeznała Jakubowska, że zostawiła dziecko na łóżku i że prawdopodobnie zmarło, wskutek braku odpowiedniej opieki. Następnie przez dwa dni przechowywała dziecko pod kanapą, a potem zakopała w ogrodzie pod drzewem. Matka, która spowodowała śmierć dziecka, stanie przed sądem.

Sprawcy zuchwałego napadu rabunkowego na staruszkę w Grudziądzu ujęci

Jak w wczorajszym numerze podawaliśmy, zatrzymano dwóch sprawców napadu rabunkowego na 65-letnią staruszkę Hildę Krumm, samotnie mieszkającą przy ul. Chełmińskiej 92 w Grudziądzu, której pod groźbą zastrzelenia zrabowano około 500 zł. Sprawców zatrzymano w nocy w ciągu niespełna 3 godzin po dokonaniu napadu: są nimi Hugon Kuchta, lat 27, ur. w Stwolinie pow. Świecie, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Konarskiego 25, oraz Willi Komrowski, lat 22, ur. w Grudziądzu, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Kalinkowej 54A.

W toku dochodzeń obaj sprawcy przyznali się do udowodnionego im napadu, wskazując kryjówkę zrabowanych pieniędzy, które Kom-

rowski schował w ścianie za dyktą. Pieniądzy odebrano 480 zł, resztę 20 zł stracił rabusie na zabawie w „Tivoli“, dokąd udali się bezpośrednio po napadzie. Obaj bandycy przed napadem na Krummową włamali się tegoż dnia o godz. 20. do mieszkania nauczycielki Czerwińskiej na ul. Chełmińskiej 60, lecz zostali spłoszeni i nie zdążyli nic zabrać. Ci sami bandycy rok temu u tejże p. Czerwińskiej skradli różną biżuterję, wartości około 1.000 zł, do czego również obecnie się przyznali.

Charakterystyczne jest, że Kuchta pracował w fabryce w Mniszku, zarabiając około 200 zł. miesięcznie. Obaj bandycy, poprzednio już kilkakrotnie karani mimo młodego wieku więzie-

Do Gdyni przybyli goście z Dalekiego Wschodu

W dniu wczorajszym przyjechał z Warszawy do Gdyni chiński minister komunikacji p. Fei-Peng-Yu w towarzystwie dyrektora departamentu chińskiego Ministerstwa Komunikacji p. E. W. Wei, przedstawiciela poselstwa chińskiego w Warszawie p. H. J. Yu, naczelnika wydziału naszego Ministerstwa Komunikacji p. Wagnera i przedstawiciela Dyrekcji Kolejowej w Toruniu p. inż. Modlińskiego.

Goście złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, poczem zwiedzili szczegółowo port i jego urządzenia.

Z Pomorza do Kołomyj

(p) „Ilustrowany Kurjer Starogardzki“ donosi: „Na zebraniu Stronnictwa Narodowego, które odbyło się w hotelu Seidla omawiano między innymi na poufnej konferencji członków zarządu sprawę odejścia p. posła Matłosza, który w najbliższym czasie opuszcza Pomorze i obejmie prawdopodobnie presurę Stronnictwa Narodowego w swej rodzinnej Kołomyji. Będą w jednym wypadku sprawdzi się głoszone przez endecję hasło: „Swoj do swego po swoje“.

Przenoszą „Drwęce“

(p) Z Nowogomja donoszą, że niedawno powstałe prorządowe pismo „Głos Lubawski“ odebrało endeckiej „Drwęcy“ tytuł czytelników, że gazetą ta już niema dla kogo wychodzić „Głos Pogranicza“ podaje, że przywódcy endecji radzą nad tem, czyby nie było można przenieść „Drwęcy“ do Brodnicy. Tylko że i w Brodnicy tak samo jak w Nowemmieście po pewnym czasie zabraknie napewno czytelników „Drwęcy“. Wiadomo bowiem, że losy „Drwęcy“ dzielą również i inne pisma „narodowe“, które odczuwają dotkliwy brak czytelników.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Romans“ — środa, 17 bm. Kościelna; czwartek 18 bm. Chojnice; piątek 19 bm. Tuchola.

„Stefek“ — środa, 17 bm. Brodnica; czwartek 18 bm. Wąbrzeźno; piątek 19 bm. Toruń.

niam za kradzieże, zostali odstawieni do więzienia karno-śledczego w Grudziądzu.

Policja grudziądzka swem energicznym postępowaniem, sprawnym działaniem i szybkim rozwikłaniem tajemnicy rabunku, udowodniła chlubnie swą wysoką klasę.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
4-lamowej 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mejnłoki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grlmann-Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostowski, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziadz: Wacław Gałczyca, Grudziadz, ul. Stenkiwioza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Władysław Seykowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiesz. w Tozew: Antoni Czerwiński Tozew, Kościelna 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
z odnośnieniem do domu 3,50 zł
przez pocztę z odnośnieniem 2,80 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,32 gd przez gońca 2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą 4—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.